Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — w St. Petersburgu, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: w Moskwie, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK JEDENASTY.

Za ogłoszenia pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek. —
Oddzielne numera sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

We środę, 10 (22) lipca, — św. 45 Mucz.
We czwartek, 11 (23) lipca, — św. Ewfimji mucz.
W piątek, 12 (24) lipca, — św. Prokła i Ilarija.

Słońce wsch. o godz. 4 min. 5, zach. o godz. 8 min. 6.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 8 (20) Lipca 1874 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celejusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	750 6	+ 18.1	64	spokojnie
1	748 9	+ 24 6	28	pół.-zachodni
9	748.0	+ 20 2	56	północny.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

We środę, 10 (22) lipca, — św. Marji Magdaleny.
We czwartek, 11 (23) lipca, — św. Apolinarego.
W piątek, 12 (24) lipca, — św. Krystyny panny.

Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 1.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Rada Państwa, w połączonych Departamentach Praw i Ekonomji Państwa i na Ogólnem Zebraniu, roztrząsnąwszy przedstawienie Ministra Oświecenia Publicznego o odłączeniu od Kazańskiego okręgu naukowego niektórych gubernij i utworzeniu Orenburgskiego okręgu naukowego i zgadzając się w gruncie z wnioskiem Ministra, *uchwaliła:*

1. Skład Kazańskiego okręgu naukowego ograniczyć na gubernjach Kazańskiej, Symbirskiej, Saratowskiej, Astrachańskiej i Wiackiej.

2. Gubernje Niższonowogrodzką i Penzeńską, odłączywszy od Kazańskiego okręgu naukowego, a Orłowską od Charkowskiego, przyłączyć Niższonowgrodzką i Orłowską do Moskiewskiego, a Penzeńską do Charkowskiego okręgu naukowego.

3. Z gubernij Permskiej, Orenburgskiej i Ufimskiej i obwodów Uralskiego i Turgajskiego utworzyć Orenburgski okrąg naukowy, ustanowiwszy zarząd w nim według czasowego etatu, projekt którego złożyć do Najwyższego zatwierdzenia Jego Cesarskiej Mości.

4. Na utrzymanie zarządu Orenburgskiego okręgu naukowego wyasygnować do corocznej wypłaty z Kasy Państwa *dwadzieścia siedm tysięcy czterysta dziewięć* rubli *siedemdziesiąt sześć* kopiejek rocznie, w tej liczbie po *ośm tysięcy* rubli rocznie na płacę dla kuratora. Pomienioną sumę wnosić od 1 stycznia 1875 roku do właściwych poddziałów budżetu Ministerstwa Oświecenia Publicznego.

5. Środek ten wprowadzić w wykonanie w kształcie próby na trzy lata.

Najjaśniejszy Pan powyższą uchwałę Rady Państwa 18 (30) maja 1874 roku zatwierdzić raczył i wykonać rozkazał. Tegoż dnia został Własnoręcznie przez Jego Cesarską Mość zatwierdzony czasowy etat zarządu Orenburgskiego okręgu naukowego.

—

* Najjaśniejszy Pan, według uchwały Komitetu Ministrów Najwyżej rozkazać raczył: upoważnić dymisjonowanego sztabs-kapitana gwardji G. G. Doppelmayra, właściciela ziemskiego, asesora kolegjalnego W. J. Laszkiewicza, sekretarza kolegjalnego L. W. Skibniewskiego, dymisjonowanego sztab-rotmistrza W. J. Czosnowskiego, właściciela ziemskiego A. N. Gudim-Lewkowicza, sekretarza kolegjalnego N. W. Durnowo, kupca 1-ej gildji J. F. Sturtza i inżyniera technologa M. A. Tołpygina, do założenia Stowarzyszenia Bożykowieckiej cukrowni, na zasadzie Ustawy Najwyżej rozpatrzonej i zatwierdzonej 24 maja roku bieżącego.

—

* Najjaśniejszy Pan, 28 czerwca r. b. Najwyżej zatwierdzić raczył koncesję na ziemską Jekaterinosławsko-Nikopolską kolej żelazną konną, oraz Ustawę tejże kolei.

—

* Najwyżej upoważnione zostało: zbudowaną w Anglji dla Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu Cesarzewicza szalupę stalową nazwać „Szutka". (*Gon. Urz.*)

—

* Najjaśniejszy Pan raczył 3 lipca odbyć przegląd wojsk zebranych w obozie pod Krasnem-Siołem, a mianowicie: Przybocznego Jego Cesarskiej Mości konwoju, zakładów wojskowo-naukowych, 1-ej i 2-ej dywizij piechoty gwardji, brygady strzelców gwardji, kadrowego bataljonu rezerwowego pułku piechoty lejb-gwardji, zbiorowej brygady saperów, instrukcyjnego bataljonu piechoty z kompanją strzelców floty, 22-ej dywizji piechoty, kompanij strzelców 146 Caricyńskiego i 148 Kaspijskiego pułków piechoty, 1-ej i 2-ej dywizij kawalerji gwardji, instrukcyjnemu szwądronowi kawalerji, półszwadronowi żandarmów lejb-gwardji, brygad artylerji: 1-ej i 2-ej lejb-gwardji, 22-ej, 24-ej i 37-ej polowych i konnej gwardji, baterij: Michałowskiej Szkoły Artylerji, instrukcyjnych: pieszej i konnej i zbiorowo-kozackiej,— raczył zastać te wojska w stanie wzorowym, za co Jego Cesarska Mość oznajmia szczerą wdzięczność Jego Cesarskiej Wysokości Głównodowodzącemu wojskami gwardji i Petersburgskiego okręgu wojskowego i Najwyższe podziękowanie wszystkim innym zwierzchnikom; niższym zaś stopniom, którzy znajdowali się w szyku, udziela po 50 kop. na głowę.

—

* Przez Najwyższe rozkazy w wydziale Wojny:

1) 29 czerwca r. b., w Warszawie, awansowany został, za odznaczenie się w służbie, szef biura Zarządu Warszawskiego okręgu Żandarmerji podpułkownik *Jankowski* — na pułkownika, z pozostawieniem na obecnej posadzie i w Korpusie Żandarmerji.

2) 30 czerwca r. b., w m. Pskowie, awansowani zostali z podchorążych-junkrów na chorążych, po skończeniu kursu nauk w szkołach junkrów: 1-ej kategorji: pułków piechoty: 13 Biełozierskiego imienia Jego Królewskiej Wysokości Wielkiego Księcia Heskiego — *Fleischman*; 39 Tomskiego imienia Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Ludwika-Wiktora Austrjackiego *Bucharin*; 40 Koływańskiego *Milenko*; przetranzlokowani zostali: kapitan szwadronu rezerwowego 6 Głuchowskiego pułku dragonów imienia Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżnej Aleksandry Józefównej *Porchomenko* — do szwadronów czynnych tegoż pułku; sztabs-rotmistrz 5 Litewskiego pułku ułanów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Alberta Austrjackiego *Krajewski* — do szwadronu rezerwowego tegoż pułku; wykreślony został z list, zmarły, pułkownik 5 Litewskiego pułku ułanów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Alberta Austrjackiego *Bogawa-Osmanow*.

3) 1 lipca r. b., w Carskiem-Siole, przetranzlokowany został porucznik 5 Aleksandryjskiego pułku huzarów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego *Leontjew* — do pułku kirysjerów lejbgwardji Jego Cesarskiej Mości; uwolniony został ze służby, z powodu interesów familijnych podporucznik 29 Czernihowskiego pułku piechoty imienia jenerał-feldmarszałka hrabiego Dybicza Zabałkańskiego *Bykow* — w stopniu porucznika.

4) 2 lipca r. b., w Peterhofie, awansowani zostali z podchorążych-junkrów na chorążych po ukończeniu kursu nauk w szkole junkrów 2-ej kategorji 7 Żmudzkiego pułku grenadjerów imienia Arcyksięcia Franciszka-Karola *Ogłoblew*; pułków piechoty: 22 Niższonowogrodzkiego: *Ems* i *Piesoczyński*; 23 Nizowskiego: *Stasiukow* i *Kubcow*; 24 Symbirskiego: *Jepifanowicz* i *von Renne*; przetranzlokowany został sztabs-kapitan 1-go półbataljonu pontonjerów *Jedrenow* do korpusu inżynierów mechaników wydziału Marynarki.

—

* W N-rze 157 *Gońca Urzędowego* zamieszczona jest Najwyżej zatwierdzona 21 czerwca 1874 roku Ustawa udziałowego Stowarzyszenia Bałaszyńskiej rękodzielni wyrobów bawełnianych, które zakłada się dla urządzenia i utrzymywania rękodzielni wyrobów bawełnianych, przerabianej z przędzalni i fabryki sukna, znajdujących się w 1-ej gminie powiatu Moskiewskiego przy wsi Nikolskiej, znanych pod nazwą Bałaszyńskich, a należących do obywateli poczesnych Jana Janowicza Karzinkina i Pawła Grzegorzewicza Szełaputina.

Założycielami stowarzyszenia są: obywatele poczesni: moskiewski kupiec 1-ej gildji Jan Janowicz Karzinkin, Paweł Grzegorzewicz Szałaputin i Mitrofan Dymitrowicz Szczegłow, oraz poddany wielkobrytański Michał Samuelowicz Lunn.

—

* *Bank państwa.* Dyrekcja Banku Państwa wyznaczyła do pobierania od 8 lipca r. b. w Banku, jego Kantorach i Oddziałach, przy dyskoncie weksli i pożyczkach na zastaw towarów po pięć, a przy pożyczkach na zastaw papierów procentowych po sześć procent rocznie.

—

* *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do policji wykonawczej za N. 189 wydanym*, zamieszczono: Na zasadzie decyzji JW. Warszawskiego Jenerał-Gubernatora, p. o. pomocnika mego pułkownik Kosiński, uzyskał urlop na dni 28 dla poratowania zdrowia za granicę, do Niemiec, Austrji i Francji. Z tego powodu, polecam urzędnikom do szczególnych przy mnie zleceń, podpułkownikowi Serdjukow, mieć nadzór przez ten czas nad 1-m Oddziałem, a kamerjunkrowi Dworu Jego Cesarskiej Mości, radcy kolegjalnemu Matiuszkinowi nad 2-m Oddziałem. pod względem utrzymania zewnątrz w takowych czystości, porządku i spokojności pod każdym względem.

—

* Dyrektor warszawskich pierwszych gimnazij, niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że egzamina dla nowo-wstępujących uczni do pierwszych warszawskich gimnazij, rozpocznie się w dniu 4 (16) sierpnia i będą trwać do 10 (22) sierpnia r. b. Osoby życzące oddać swe dzieci do wspomnionych gimnazij winny najpóźniej do 1 go sierpnia podać prośby na imię Dyrektora I-ch warszawskich gimnazij podług ustanowionej formy, z dołączeniem do takowych dowodów: o pochodzeniu, o zaszczepionej ospie i metrykę urodzenia.

Do klasy III dla braku miejsca, nowi uczniowie przyjmowani nie będą. 4340.

—

* *Dyrektor Warszawskiego IV Gimnazjum Mezkiego* podaje niniejszem do wiadomości, że prośby o przyjmowanie do tegoż gimnazjum, oraz do klasy przygotowawczej uczni świeżo wstępujących, mogą być podawane od 1 (13) lipca po 1 (13) sierpnia r. b.

Prośby powinny być napisane na papierze stęplowym ceny 30 kop., z dołączeniem do takowych świadectw: 1) wieku, 2) o zaszczepionej ospie, 3) o pochodzeniu.

Z powodu braku miejsca do klasy 4-ej, uczniowie przyjmowani nie będą.

Egzamina wstępne będą się odbywać w dniach 7 (19), 8 (20) i 9 (21) sierpnia, poczynając od godziny 9-ej rano. 4,276.

FELJETON.

Pomimo iż nowożytna oświata i cywilizacja odrzuciły już dawno wiarę w pogański fatalizm,—trzeba jednak przyznać iż ciąży on zawsze nad naszym globem, acz w rozmaite przyodziany formy. Bo czyliż nie są fatalnością prawdziwą, te wszystkie, co rok o jednej porze powtarzające się fenomena natury lub fakta wytworzone zwyczajem? Teraz naprzykład, wszyscy mieszkańcy Warszawy, którzy z niej uciec na wieś lub za granicę nie mogą, czyliż nie są fatalnie skazani na prażenie się w trzydziestostopniowym upale, bez nadziei rychłego ratunku; czyliż ten czas ogórkowy nie ściga nas corocznie o tej samej porze, przerywając ruch umysłowy i fizyczny, we wszystkich nieomal kierunkach? Być może jednak, iż natura, której prawa oparte są zwykle na bezwzględnej słuszności, umyślnie wytwarza corocznie tę atmosferę zaduszną i rozleniwiającą wszelkie nasze władze moralne, ażebyśmy dali im chwilowy wypoczynek, który je wzmacnia i do energiczniejszej działalności odświeża. Ztąd też zapewne powstały, tak zwane, ferje w sądownictwie i w naukowych zakładach, jako w dwóch zawodach wielce wyczerpujących siły umysłowe; ztąd też również, nie tylko wszystkie zbiorowe ciała prawodawcze i parlamentarne, lecz i pojedynczy nawet pracownicy, kierujący sprawami społeczeństwa lub nadający główny kierunek jakiejś machinie administracyjnej czy przemysłowej, zawieszają swoje czynności, zlecając je czasowym zastępcom. Niestety! przywilej ten jednak, nie służy biednym feljetonistom i reporterom dziennikarskim którzy, jak pająki, skazani są snuć nieustannie pasma szarych myśli w każdej porze roku, bez względu na soporyficzny wpływ upałów lub słot jesiennych.

Biedni ci „robotnicy" pióra, zmuszeni są zawsze unosić się na lekkiej jego chorągiewce i dmuchać na najcięższe nawet przedmioty tak silnie, ażeby i one, również lekkiemi ukazując się z pozoru, bujały także przed oczami czytelników dla oszczędzenia im niewygodnego schylania się po nie.

Przebaczcie nam tę jermijadę, zbyteczną może, lecz wyrywającą się z pod pióra, obezwładnionego straszliwym upałem i skazanego na opisywanie faktów z życia miejskiego, tak rzadkich teraz, niestety! Wprawdzie życie społeczne każdego większego miasta, jako zbiorowiska wielu różnorodnych warstw ludności, zawartych w jego obrębie, bieży ciągle wyżłobionym już niejako tam korytem: zawsze i o każdej roku porze powtarzają się pewne fakta, lub obyczajowe obchody, które dostarczają nam dość obfitego materjału, lecz po nad temi wszystkiemi ewenementami ciąży jakowaś nieunikniona monotonność, którą trzeba przerwać, świeżym chyba na nie poglądem.

I teraz właśnie, mamy do zanotowania w tej perjodycznej kronice, kilka takich brukowych faktów— bo wszakże sceny wszystkich teatrów i teatrzyków tutejszych, pomnożone jeszcze cyrkiem i innemi rozrywkami, dostarczają co wieczór, jakiejś świeżej lub też odgrzanej nieco nowalji, którą z przyprawą jaskrawych lub i ostrych frazesów, możemy podawać czytelnikom. Tak naprzykład, donosimy dzisiaj, że po długiem, bo już miesiąc przeszło trwającem współzawodnictwie, pomiędzy dwoma ogródkowemi teatrzykami, Eldorado, dzięki swojej tak pięknie przystrojonej miejscowości a w części i dobroci personelu scenicznego, odniosło poniekąd zwycięztwo nad Alhambrą, która w zeszłych latach prym przed wszystkiemi wędrownemi scenami trzymała. Rozpatrując się baczniej w działaniach tutejszych teatrzyków ogródkowych, musimy im przyznać pewną, już jakby społeczną wagę i stwierdzić, że przez czas tak krótkiej stosunkowo egzystencji, zdobyły już one sobie, jakby prawo obywatelstwa w Warszawie. Z początku, odwiedzane słabo, witane z uśmiechem lekceważenia,—teraz widowiska te wyrobiły już sobie szerokie koło widzów i co wieczór gromadzą ogromne tłumy złożone ze wszystkich warstw społecznych.

Choćby tylko ze względu na to iż taka, szlachetniejsza rozrywka wpływa na umoralnienie pewnych warstw społecznych, którego one najwięcej i najpilniej potrzebują— drobne te i wędrowne sceny, zasługują na uwagę i na zachęcenie ich nawet. Prawda że często jeszcze dotąd, w repertuarach Eldorada i Alhambry, dają się spotykać przeczasiałe już, płaskie i jałowe operetki, lub farsy pozbawione dowcipu i smaku — lecz przeważnie jednak, góruje tam żywioł zawierający w sobie tendencję uczciwą, uwydatnioną dotykalnie a więc i przystępną dla mniej nawet przenikliwych widzów. Zresztą, nie podobna wymagać od ogródkowych teatrzyków, zależnych całkiem od woli i kaprysu publiczności, ażeby były lepszemi i moralniejszemi od teatrów stałych, opartych na funduszach znakomitych. Boć przecie wszystkie one pomieściły w swoich repertuarach offenbachiady lub farsy.

Mówiąc o teatrach i o ich repertuarach, musimy tu zanotować przejście przez horyzont tutejszej sceny, w Letnim teatrze, nowej jednoaktowej komedji, przerobionej ze sztuki, którą ułożył niemiecki autor, L. Schneider z oryginału znakomitego pisarza Augusta Kotzebuego.

Rozumie się, że zapewne nie wiele tam zostało z pierwotworu który, bacząc na doniosłą firmę literacką autora, musiał zawierać w sobie czystą myśl moralną i głębszą nawet społeczną tendencję — zawsze jednak, jeżeli nie w konstrukcji ogólnej, to przynajmniej w oderwanych epizodach, z których się ta komedja składa, widać ślady poważniejszego, choć w formę satyry przybranego, jej przeznaczenia. Jeżeli nas pamięć nie zawodzi, to dawniej już, spotykaliśmy też samę prawie sztukę, choć jeszcze inaczej przerobioną nieco, pod tytułem: „Wujaszek z Ameryki" i pomnimy nawet że komedja tak zatytułowana, cieszyła się nie małem na scenie warszawskiej powodzeniem.

W każdym atoli razie, biorąc już „Nieszczęśliwych" takiemi jakiemi nam ukazali się w obecnem przerobieniu, winni jesteśmy przyznać, że sztuka ta posiada wiele miejsc nacechowanych dowcipem i satyryczną, wytykającą wady społeczeństwa myślą. Wzbogacony podczas długoletniego pobytu w Ameryce, niejaki Piotr Jankowski (p. Stolpe), pragnąc po powrocie do kraju, poznać swych krewnych a razazem przekonać się o ich moralnej wartości, podał się za swego, jakoby pełnomocnika i egzekutora testamentu i w takim charakterze, przywołał przed siebie, za pomocą ogłoszeń właściwych, wszystkich noszących toż samo nazwisko Jankowskich, ażeby się wylegitymowali i po sukcesję do niego stawili.

Oczywiście że na takie kuszące wezwanie, stawił się niebawem cały szereg kandydatów do sukcesji w osobach aż sześciu Jankowskich, z których jednemu wprawdzie, Sępowi, brakowało środkowego *k* w nazwisku, i trzy tylko kandydatki. Wszyscy oni i one, bacząc na postanowienie stryjaszka, pragnącego jakoby obdarzyć głównie, najnieszczęśliwszego z swoich krewniaków, pozują też na nieszczęśliwych, uważając to za sieć do schwytania spadku. Stryjaszek słucha wszystkich cierpliwie i odsyła kolejnie do ościennego apartamentu, gdzie znajomi, czy nie znajomi pomiędzy sobą, jego krewniacy, zastają przygotowaną ucztę— nakoniec zaś, wywoławszy ich razem, odkrywa swoje incognito— i chociaż żywy jeszcze, daje każdemu z członków tego zaimprowizowanego rodzeństwa po 300 luidorów, na podstawę do dalszej pożytecznej pracy.

I to łatwo pojąć także, iż obdarzeni w taki sposób Jankowscy, płci obojej, dziękują czule, acz żyjącemu jeszcze stryjaszkowi i polecając się jego opiece, rozchodzą się na cztery wiatry, oprócz dwojga najmłodszych, Augusta i Antosi, których stryjaszek z Ameryki, za swoje dzieci przyjmuje.

Z tego, acz pobieżnego przytoczenia głównej osnowy akcji, czytelnicy spostrzegą zapewne, że komedja „Nieszczęśliwi" jest rodzajem kalejdoskopu, w którym przesuwają się rozmaite, kolejnie po sobie następujące epizody: wszyscy bowiem sukcessorowie Jankowscy, płci obojej, opowiadają swoje nieszczęścia przed zamaskowanym stryjaszkiem, który podobno najnieszczęśliwszym jest z nich wszystkich, jako zmuszony słuchać tylu bezbarwnych często narracji, nie schodząc wcale ze sceny przez godzinę całą! P. Stolpe, dał dowód zadziwiającej, jak na emeryta wytrwałości, występując w tej roli, którą zresztą odegrał z właściwą już temu artyście sumiennością. Trzeba wiedzieć, że autor czy przerabiacz tej sztuki, chcąc ocalić ją od monotonności leżącej już w samej formie akcji, starał się uodrębnić całkiem każdą z występujących tam postaci. Ztąd też wszyscy członkowie rodziny Jankowskich różnią się pomiędzą sobą radykalnie. Pani Birbancka (Mazurowska) w niczem nie podobna do panny

* Dyrektor Lubelskiego gimnazjum męzkiego niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że prośby nowo-wstępujących uczni do gimnazjum, winny być podawane od 15 lipca po 1 sierpnia r. b., wyjąwszy dni świąteczne; i że egzamina wstępne będą się odbywać od 4 po 10 sierpnia r. b. Po upływie tego terminu, przyjmowanie do gimnazjum miejsca mieć nie będzie.

Do klasy IV dla braku miejsca kandydaci przyjmowani nie będą. 4339.

—

* Naczelnik Kancelarji Banku Polskiego podaje do powszechnej wiadomości, iż dla zrewidowania główniejszych rachunków i kasy stosownie do obowiązujących przepisów, zawieszone będą zwykłe czynności Banku, z powodu świąt o dwa dni wcześniej od terminu wskazanego Instrukcją a mianowicie od d. 20 lipca (1 sierpnia) r. b. do d. 1 (13) sierpnia t. r. 4299.

—

* *Komitet tegorocznej wystawy rolniczej w Warszawie.* W powołaniu się na ogłoszenie swe o porównawczych próbach żniwiarek i kosiarek, podaje do powszechnej wiadomości, że próby rzeczone odbędą się w dniach 24 i 26 lipca (5 i 6 sierpnia) r. b. na polach należących do folwarku Rakowiec, pod Warszawą, (na 3-ej wiorście za rogatką Jerozolimską). Zechcą przeto panowie wystawcy najpóźniej do dnia 20 lipca (1 sierpnia) r. b. złożyć w Kancelarji Komitetu deklaracje obejmujące wiadomość, ile i jakich mianowicie machin do wypróbowania dostawić zamierzają same zaś machiny w d. 24 lipca (5 sierpnia) r. b. o godzinie 5-ej rano znajdować się już winny w folwarku Rakowiec.

Nadto z uwagi, że miejscowość na której próby powyższe odbywać się będą jest tego rodzaju, że nie mogłoby pomieścić większej liczby publiczności bez uszkodzenia zboża na polach sąsiednich, Komitet uprzedza, że osobom nienależącym do grona sędziów, ani też nie będącym wystawcami, zbliżanie się do miejscowości na odbycie próby przeznaczonej, dozwolonem będzie jedynie za biletami, które, począwszy od dnia 20 lipca (1 sierpnia) r. b. w godzinach biórowych, wydawane będą w Kancelarji Komitetu.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* **Kasy pożyczkowe w gubernji Kieleckiej.** Po dzień 1-szy stycznia 1873 r., *kas pożyczkowych* po wsiach i osadach *gubernji kieleckiej*, otwartych od chwili wydania czasowej ustawy o nich i uskuteczniających swoje operacje, przynoszące dla ludności włościańskiej, jak wskazało doświadczenie, niewątpliwą i wielką korzyść pod względem pomyślności ekonomicznej, było ogółem 34. W tej liczbie: *a*) założonych z funduszów udzielonych przez rząd po trzy w każdym powiecie— 21; *b)* założonych z własnych funduszów gmin i ofiar prywatnych— 13.

Z liczby kas założonych na rachunek funduszów gminnych było otwartych: 1) do 1 stycznia 1872 roku—7 i 2) od 1 stycznia 1872 r. do 1 stycznia 1873 — 6. Stan wszystkich kas po dzień 1 stycznia 1873 roku, przedstawiał następujące rezultaty:

1) *Kasy otwarte z udzielonych przez rząd funduszów* (21), posiadały w przychodzie: kapitału zakładowego 13,705 rs, 99 kop.; wkładów procentowych: od osób prywatnych—2,346 rs. 47¾ kop.; z kar i drugich funduszów gminnych—12,534 rs. 46 kop.; funduszów należących do małoletnich— 3,450 rs. 22 kop.; wkładów bezprocentowych — 1,039 rs. 38 kop.; upłat pożyczkowych—40,063 rs. 75 kop.; procentów—5,926 rs. 4 kop., kar 238 rs. 40 kop.; ogółem dochodu było 79,304 rs. 71¾ kop.

Wypisano w rozchód: pożyczek— 74,511 rsr. 10½ kop.; zwrócono wkładów procentowych 2,908 rsr. 21 ½ kop.; procentów od takichże wkładów 215 rsr. 82 kop.; zwrócono bezprocentowych wkładów 309 rsr. 38 kop.; na kancelaryjne potrzeby i inne 598 rsr. 6¾ k.; razem wydatkowano 78,542 rsr. 98¾ kop.—Tym sposobem z dniem 1 stycznia w 21 kasach znajdowało się gotówki—762 rsr. 13 kop., liczono na długach 34,447 rsr. 35½ kop., a zatem kapitał obrotowy wynosił 35,209 rsr. 48½ k.

Wszystkich wkładów wpłynęło — 221, z tych największy 440 rsr., najmniejszy 2 rsr. 20 kop. Wszystkich pożyczek w ciągu 1872 r. wydano 3,970, z tych pod zastaw majątków 3,874, za poręczeniem 96.

2) *Kassy założone z funduszów gminnych*, otwarte przed 1 stycznia 1872 r. (7). W kasach tych wpłynęło dochodu: kapitału zakładowego—8,190 rsr. 63½ kop.; postąpiło wkładów na procent: od osób prywatnych 280 rsr., kar i innych sum gminnych 5,745 rsr. 33 k., sum małoletnich 1,564 rsr. 5 kop., wkładów bezprocentowych—92 kop., wypłat pożyczkowych—12,807 rs., procentów—2,990 rsr. 12¾ k., kar 88 rsr. 21¾ k.—razem było dochodu 31,666 rsr. 28 kop. — Wykazano w rozchód: pożyczek—30,654 rsr., zwrot procentowych wkładów 186 rsr. 11 kop., procentów od tych wkładów—16 rsr. 80 k., zwrot bezprocentowych wkładów—92 k. na kancelaryjne potrzeby i inne—194 rsr. 50½ k.; razem wydatkowano 31,052 rsr. 83½ k. *)

Do 7 gminnych kas, wpłynęło 57 wkładów; z nich największy 1,000 rs., najmniejszy 4 rs.; wszystkich pożyczek wydano 1,676, z tych na zastaw majątków 1,170, za poręczeniem 506.

Kasy otwarte w 1872 roku (6), do których po 1 stycznia 1873 r. wpłynęło kapitału zakładowego 12,936 rs. 6½ kop., oraz wkładów procentowych od osób prywatnych 185 rs., kar i innych sum gminnych 2,033 rs., opłat pożyczkowych 741 rs., procentów 1,374 rs. 37 kop. i kar 3 rs., miały razem wpisanych na przychód 7,272 rs. 43½ kop.

Wydano: pożyczek 17,062 rs., procentów od takowych 100 rs. 9 kop., na kancelaryjne potrzeby 24 rs. 67 kop., razem 17,195 rs. 67 kop.

Takim sposobem w 6 kasach z d. 1 stycznia 1873 roku znajdowało się w gotowiznie 76 rs. 76½ kop., liczono na długu 16,321 rs., a zatem obrotowy kapitał wynosił 16,397 rs. 76½ kop.

Wszystkich wkładów wpłynęło 15 z nich największy 600 rs., najmniejszy 3 rs. Pożyczek ogółem wydano 619, z tych na zastaw majątku 605, za poręczeniem 14.

Ogółem wszystkich wkładów wniesionych do kas pożyczkowych wpłynęło 293; z tych największy rs. 1,000, najmniejszy rs. 2 kop. 20; wszystkich pożyczek udzielono 6,265; w tej liczbie na zastaw majątku 5,649, za poręczeniem 616. Przeto w gubernji kieleckiej w 1872 roku funcjonowało 34 kas pożyczkowych, na ogólną sumę kapitałów zakładowych 34,832 rs. 69 kop.

W liczbie kas wypada na powiaty: kielecki 4, andrzejewski 3, włoszczowski 5, stopnicki 4, pińczowski 6, miechowski 8 i olkuski 4 kasy.

—

* W *Gazecie Kieleckiej* czytamy, że właściciel dóbr staszowskich, hr. Artur Potocki, dowiedziawszy się o smutnym wypadku pogorzeli, jaki dotknął dwa miasta: Pacanów i Staszów—natychmiast polecił wnieść do kas rządowych zaległe ze spalonych nieruchomości wszystkie podatki, w ilości około 4,000 rubli, i weasygnować na pierwsze potrzeby pogrzelców sumę około 1,000 rubli. Oprócz tego rozkazał na ten cel zemleć sto korcy zboża, a nadto wydawać z własnych składów: cegłę, kamień, wapno i drzewo do nowo wznieść się mających budowli: niezamożnym bezpłatnie, tym zaś, którzy wsparcia nie potrzebują, po cenie kosztu, z wypłatą na lat 20.

—

* **Wykaz cen produktów i artykułów żywności w m. Płocku, od 22 czerwca (4 lipca) do 1 (13) lipca 1874 roku włącznie.** Za czetwert: pszenicy I-go gatunku 14 rub. 31 kop., II-go gatunku 13 rub. 57 kop., żyta I-go gatunku 10 rub. 33 kop., II-go gatunku 10 rub. 25 kop., jęczmienia I-go gatunku 9 rub. 96 kop., II gatunku 9 rub. 35 kop., owsa I-go gatunku 6 rub. 56 kop, II-go gatunku 6 rub. 39½ kop., rzepaku 11 rub. 7 k., grochu 10 rub. 33 kop., gryki 8 rub. 86 kop., kartofli 4 rub. 43 kop., kaszy jaglanej 21 rub. 32 kop., owsianej 20 rub. 50 kop., jęczmiennej 12 rub. 63 kop., gryczanej grubej 15 rub. 58 kop., drobnej 22 rub. 96 kop., mąki pszennej I-go gatunku 16 rub. 40 kop., II-go gatunku 13 rub. 12 k., żytniej 10 rub. 66 k.; za funt: chleba pytlowego 3½, kop., razowego 2½ kop., mięsa wołowego z opasów stepowych 12 kop., z nieopasów: I-go gatunku 9 kop., II-go gatunku 8 kop., z wołów krajowych 11½ kop., cielęciny 9 kop., wieprzowiny 10 kop.; baraniny 7½ kop. za pud: siana 40 kop., słomy 20 kop; za wiadro: spirytusu 76% Trallesa 6 rub. 15 kop.; wódki 46% Trallesa 3 rub. 50 kop.

(Dziennik Gub. Płocki).

*) Tym sposobem w 7 kasach po d. 1 stycznia 1873 r. —liczono w gotówce 613 rsr. 44½ na długu 17,847 rsr. 50 k., zatem kapitał obrotowy stanowił 18,460 rsr. 94½ k.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* W istniejących obecnie w Warszawie **256 fabrykach i zakładach przemysłowych,** w których pracuje 8,923 robotników, produkcja rozmaitych wyrobów wynosiła w 1873 roku sumę 16,497,220 rubli.

Z porównania roku zeszłego z poprzedzającym okazuje się, że w 1873 roku liczba fabryk i zakładów przemysłowych zmniejszyła się o 7, lecz za to suma produkcji zwiększyła się o 2,161,732 ruble, liczba zaś robotników o 1,680 ludzi; zwiększenie to pochodziło z rozwoju ogólnego wszystkich prawie fabryk i z spotęgowanej produkcji niektórych z nich, a mianowicie: dystylarni o 450,000, browarów o 426,000, młynów parowych o 200,000, fabryk oleju do maszyn o 70,000, fabryk wyrobów stolarskich o 88,000, fabryk powozów o 60,000, fabryk świec i mydła o 78,000, fabryk wyrobów metalowych o 240,000, fabryk żelaza walcowanego o 129,000, fabryk przyrządów żelaznych o 51,000, fabryk maszyn parowych i narzędzi rolniczych o 400,000 rubli. W niektórych zaś fabrykach produkcja była w 1873 roku nieco mniejsza niż w 1872 roku.

Co się zaś tyczy warsztatów rzemieślniczych w Warszawie, liczby rzemieślników i wartości wyrobów wyprodukowanych tam w ciągu ostatnich dwóch lat, dane przedstawiają się jak następuje: w 1873 roku znajdowało się w Warszawie 2,950 warsztatów (w 1872 roku 2,926), majstrów 2,950 (w 1872 r. 2,926), czeladników 3,895 (w 1872 r. 3,536), terminatorów 4,668 (w 1872 r. 4,729); wartość zaś wyrobów wyprodukowanych we wszystkich tych warsztatach wynosiła 6,603,010 rubli (w 1872 r. 6,039,569 rubli). Z liczb tych okazuje się przeto, że w 1873 roku liczba warsztatów i majstrów w Warszawie zwiększyła się o 24, liczba czeladników o 359, liczba zaś terminatorów zmniejszyła się o 61. Wartość produkcji zwiększyła się w 1873 r. o 563,441 rubli.

Na kupno materjałów, wszyscy majstrowie wydali w 1873 roku 4,212,410 rubli, wartość zaś warsztatów, sprzętów i przyrządów wynosiła 442,955 rubli.

Z liczb wyż przytoczonych okazuje się, że w 1873 roku miało miejsce, nieznaczne wprawdzie, zwiększenie produkcji rzemieślniczej. Okoliczność tę przypisać należy głównie zwiększającej się stale ludności miasta Warszawy.

—

* *Warszawska Gazeta Policyjna* zamieszcza następujące wypadki miejskie:

— W dniu 6 (18) lipca, w ucząstku Zamkowym, Hipolit Celiński, czeladnik krawiecki, przed kilku dniami przybyły z m. Siedlec, gdzie pozostawił żonę i 6-ro dzieci, wszedł do sklepu z wędlinami pod N. 8 przy ulicy Trembackiej, w zamiarze kupienia serdelków, i tamże pochwyciwszy z bufetu nóż, takowym przerżnął sobie gardło i natychmiast zmarł.

— W dniu onegdajszym, w ucząstku Jerozolimskim, Władysław Niedźwiecki, czeladnik szewcki, lat 21 wieku liczący, kąpiąc się w jeziorze od strony Pragi, utonął.

— W ucząstku Zamkowym, Konstanty Grzybowski, patron przy Trybunale Cywilnym, w domu pod N. 44 przy ulicy Podwal zamieszkały, w skutek apopleksji, zmarł nagle.

Z INNYCH GUBERNIJ.

* *Ruski Mir* podaje wiadomość, że niektóre z przemieszkujących w Petersburgu angielek, zamierzają ofiarować w darze **najjaśniejszej królowej Wiktorji** wspaniały dywan aksamitny, który haftuje obecnie kilka panien angielek, z inicjatywy miss Swift. Rysunek główny dywana wyobrażać będzie komnatę ślubną księcia Edymburskiego, rogi zaś dywanu ozdobione będą haftowanemi złotem herbami Rosji i Wielkiej Brytanji.

—

* **Uroczystość łotyszska misjonarska,** odbywająca się corocznie kolejno w rozmaitych parafjach powiatu wendeńskiego, odbyła się w roku bieżącym, 13 czerwca, w Sebrenie, dokąd przybyło na uroczystość 10 pastorów. W uroczystości tej wzięło udział z około 3,000 osób z wiosek sąsiednich. Ośmiu pastorów miało kazania. Uroczystość ta jest nowym dowodem wzrastającego z każdym rokiem dobrobytu ludności wiejskiej. Stroje i wózki włościan znajdują się w stanie tak wybornym, jakiego nie było nawet śladu przed laty kilkudziesięciu.

Bank Państwa.

Dziewiętnaste ciągnienie premjów 1-ej pożyczki wewnętrznej 5% z 1864 roku.

odbyte 1 lipca 1874 roku, w obecności członków Rady Rządowych Instytucij Kredytowych i deputatów ze strony st. petersburgskiej Rady Miejskiej i Komitetu Giełdowego oraz publiczności, w dyrekcji Banku Państwa.

Główniejsze premja.

N. serji.	N. biletu.	Ruble.
4,960	30	200,000
6,516	50	75,000
18,617	37	40,000
3,847	12	25,000
12,201	28	
14,703	4	10,000
6,768	48	
9,769	36	
5,927	43	
1,112	35	8,000
18,093	6	
17,589	50	
8,630	22	
13,739	47	
10,519	41	
5,456	2	
15,869	3	5,000
18,968	7	
4,934	10	
8,249	32	
15,843	19	
8,745	37	
14,469	50	
15,095	44	
15,224	45	
13,650	24	
11,346	28	
953	48	
8,965	38	
14,823	43	1,000
16,562	30	
14,982	48	
11,336	10	
16,591	39	
15,778	33	
585	20	
1,301	44	
4,905	9	
269	32	
9,392	21	

NN. serji i biletów, na które padły premja po 500 rub.

NN. serij.	NN. biletów.	NN. serij.	NN. biletów.	NN. serij.	NN. biletów.
00,001	44	05,849	7	12,874	24
00,040	34	05,877	43	12,885	31
00,093	17	05,995	6	12,936	8
00,136	28	06,014	5	12,987	24
00,183	47	06,089	44	13,134	26

Adelgundy (p. Micińska), która znowu jako pełna werwy amazonka czy woltyżerka cyrkowa, z papierosem w ustach i szpicrutą w ręku, różni się o całe niebo od skromnej Antosi, jedynej postaci naturalnej, narysowanej czysto, a która dzięki zdolnej grze i starannie odcieniowanej deklamacji panny Gilskiej, wyszła nader sympatycznie, tworząc kontrast spokoju i uczucia z tylu różnorodnemi a po większej części burzliwemi charakterami innych osób. P. Gilska, od niejakiegoś czasu, widocznie stara się obmyślać i opracowywać powierzone jej role; dowód to i zdolności artystki i jej poszanowania dla sztuki zarówno.

Rozumie się że i reszta spadkobierców nie lepiej harmonizuje z sobą, bo p. Hieronim Sęp (p. Chomiński) jako reporter gazet a w rzeczy pieczeniarz i złośliwiec, w niczem nie jest podobny do p. Hektora Bończy (p. Grzywiński), chociaż ten krewniak Jankowski, także nie grzeszy dodatniemi stronami charakteru a już obydwa ci panowie, stanowią zupełny kontrast z takim Gustawem (p. Holtzman), narzeczonym Antosi, będącym tam uosobieniem prawości charakteru i dziewiczości uczuć. Najważniejszą może z ról wchodzących do tej komedji, rolę Charles Janina, który chociaż także Jankowski z rodu, tak się przezwał dla zapewnienia sobie sukcesów na scenie, gdzie jako tancerz popisywał się zdawna, powierzono p. Ostrowskiemu. W Niemczech postać tę odtwarzał sławny Bogumił Dawisohn i podobno miewał świetne powodzenie.— P. Ostrowski, artysta utalentowany i doświadczony, nie tylko starannie, lecz, rzec można pracowicie nawet, obmyślił i wykonał tę dziwaczną nieco postać, której autor dał zewnętrzność komiczną a zarazem włożył jej w usta tekst serjo dramatyczny, często. Bo Charles Janin opowiada mniemanemu plenipotentowi umarłego stryja, swoje życie pełne rzeczywistych zmartwień i smutków; narracja jego miejscami, powinnaby nawet wzruszyć głęboko słuchacza—a jeśli tego nie dopina, to z przyczyny już tylko samej dykcji—przepełnionej makaronizmem galicyzmu—gdyż biedny tancerz, z musu udając francuza, tak sobie popsuł język, że ani rodowitym ani francuzkim czysto mówić nie umie. Celem i najtrudniejszem zadaniem artysty, jest tu umieć z takiem uczuciem i prawdą opowiadać swoje smutne koleje, iżby słuchacz wzruszał się niemi zapominając o wymowie jego pociesznej. P. Ostrowski, w znacznej części, sprostał takiemu zadaniu, co za tem większą zasługę poczytujemy artyście, że publiczność przywykła już do przeważnie komicznych ról jego, posłyszawszy zwłaszcza owo makaronizowanie w dykcji, przeprowadzone wybornie—spodziewała się i jakby domagała koniecznie, ażeby Charles Janin, rozśmieszał ją, zamiast rozczulać.

Jedną tylko uwagę zrobimy tu p. Ostrowskiemu: studjując tak starannie charakter swej roli i oddając jej część psychiczną bez żadnego zarzutu, powinien on był także z równą bacznością dopełnić jej charakterystyki zewnętrznej. Taki sfrancuziały adept Vestrisa, powinien był ubiorem i manjerami, przypominać koniecznie baletnika; szczególniej też część spodnia ubioru, powinna była obcisłością przypominać trykoty. Powiemy nawet że p. Charles Janin powinien był nadać chodowi swemu pewną lekkość a w ustawianiu stóp pamiętać o, tak zwanej przez nauczycieli tańców, trzeciej pozycji.

Są to może pozornie drobne szczegóły, lecz w roli charakterystycznej, ważą one wiele, p. Ostrowski wie o tem lepiej od nas pewnie. W ogóle, wszyscy artyści przyjmujący udział w nowej sztuce, odegrali starannie „Nieszczęśliwych". I nic dziwnego! bo takie role „probują się" najczęściej—w życiu.....

Po drugiem przedstawieniu „Nieszczęśliwych" dawano, także w tych ostatnich czasach wstawioną do repertuaru komedję „Synalek", z której dotąd nie dawaliśmy wcale sprawozdania z powodu jej słabej wartości. Dziś więc, przy sposobności i dla zachowania zwyczaju, powiemy tylko, że komedyjka to całkiem licha a podtrzymuje ją na scenie tylko powierzchowne ucharakteryzowanie się pp. Grzywińskiego i Szymanowskiego. Smutna rzecz, jeżeli sztuka dla utrzymania się na scenie, musi uciekać się aż do tak nędznych sposobów!

Warszawa w tej chwili, przejęta głębokiem współczuciem dla pogorzelców siedleckich i radomskich, składa hojne dla nich ofiary. Szlachetny przykład dany przez głównego naczelnika kraju, JW. Hrabiego Jenerał-Gubernatora, nadał silniejszy popęd i tak już wrodzonemu miłosierdziu mieszkańców naszego miasta. Obecnie zaś, pojedyncze te ofiary dopełnione zostały zbiorowemi, za pomocą popularnego koncertu młodej orkiestry konserwatorjum warszawskiego, urządzonego w ogrodzie Saskim, przez p. Apolinarego Kątskiego.

Obadwa teatrzyki ogródkowe, w Eldorado i w Alhambrze, powodowane zacnem uczuciem, ofiarowały dochód z całych swoich przedstawień w zeszły piątek, na dochód pogorzelców siedleckich. Podobno i cyrk w Alkazarze, zamyśla pójść także za ich przykładem—i słusznie uczyni, albowiem publiczność zniewolona takim postępkiem, może liczniej zacznie odwiedzać ten cyrk, który już podczas ostatnich dwóch tygodni, szczególniej też w dnie powszednie, nie wielu gromadził widzów.

Aż dotąd, to jest do chwili w ktorej piszemy feljeton niniejszy, nie wiadomo jeszcze, co pocznie z sobą Dolina Szwajcarska? Po koncertach orkiestry konserwatorjum warszawskiego, które na chwilę przywróciły temu eleganckiemu zakładowi jego świetną przeszłość, nastąpiła smętna cisza. Wprawdzie, miała ją przerwać jakaś dramatyczna i śpiewająca a w istocie komiczna trupa francuzka, o której kilkakrotnie już wspominały wszystkie pisma tutejsze, lecz dotąd, pomimo iż roboty około przygotowania sceny, już prawie ukończono—trupa owa nie przyjechała wcale. Być może jednak, iż w chwili gdy to czytać będziecie, zajmie już ona miejsce na przygotowanej estradzie. W każdym razie, jeżeli i ta nawet spodziewanka zawiedzie Dolinę Szwajcarską, pozostanie jej zawsze, lecz na niedziele i święta tylko, miejscowa orkiestra Lewandowskiego która, acz nie mogąca się mierzyć z lignicką, zawsze jednak zadowolni dolinowych gości, takich zwłaszcza, którzy niezbyt gustują w muzyce głębokiej, klasycznego pokroju.

Najsławniejszy utwór wielkiego Moliera, jego „Świętoszek" (Tartuffe), ma być wkrótce wznowiony na scenie warszawskiej. Już nawet w zeszły piątek, odbywała się, choć tylko pierwsza, czytana próba z tego arcydzieła, które samo jedno może, ze wszystkich dzieł Moliera, nic nie straciło dotąd w obec zmienionych wiekami wymagań publiczności i w obec nowoczesnych warunków scenicznych.

Rolę tytułową objął p. Rapacki; zdaniem naszem, byłaby ona w p. Królikowskim lub Ostrowskim, znalazła odpowiedniejszego przedstawiciela—bo świętoszek Molierowski, domaga się subtelności w dykcji, przedewszystkiem, a wiadomo że p. Rapacki, przy całym swoim rodzajowym talencie, tego przymiotu nie posiada w dość wysokim stopniu. W każdym jednak razie, spodziewać się godzi że rola ta opracowana będzie starannie i oddana z prawdziwem poszanowaniem sztuki i jej nieśmiertelnego autora.

Już po zamknięciu niniejszego feljetonu, dopisujemy tu sprawozdanie z odbytego onegdaj koncertu, który orkiestra wytworzona przez konserwatorjum warszawskie, z inicjatywy swego organizatora, p. Apollinarego Kątskiego a pod dyrekcją profesora konserwatorjum p. Rożalskiego, dała w ogrodzie Saskim na dochód wszystkich w ogóle pogorzelców w Królestwie. Obok tej młodej orkiestry grały także, podczas przerw w jej programie, dwie kapele wojskowe umieszczone na dwóch przeciwnych krańcach ogrodu.

Pomimo tak szlachetnego celu i tak pilnej potrzeby niesienia pomocy tylu nieszczęśliwym, którym srogi żywioł wydarł wszystko, pozbawiwszy nawet dachu nad głową—pomimo cudnej pogody a nadewszystko, pomimo tak znanego i słusznie cenionego miłosierdzia warszawian, koncert onegajszy nie zgromadził licznych a spodziewanych gości. O ile nam wiadomo z wiarogodnego źródła, sprzedano wszystkich w ogóle biletów wejścia 9,000 z górą—a z pięciuset porcij lodów ofiarowanych w darze przez tutejszego cukiernika p. Ludwika Kocha, zacne damy które zajęły się sprzedażą ich, pod umyślnie na to wystawionym namiotem, sprzedały tylko 150 porcji. Jednakże p. Koch nie chcąc pozbawiać pogorzelców ofiarowanego im dochodu, dołożył jeszcze rubli sześćdziesiąt do osiągniętych ze sprzedaży lodów pieniędzy. Przyczyny względnego niepowodzenia onegdajszego koncertu w ogrodzie, szukać należy, najpierw w zbyt opóznionych i zbyt rzadkich ogłoszeniach publicznych o tej dobroczynnej zabawie, powtóre w popołudniowej porze niedzielnej, w której ogród Saski zwykle ogołoconym bywa z przedniejszego świata spacerujących. W tej chwili nie wiemy jeszcze, ile wynosi czysty dochód osiągnięty z niedzielnego koncertu. Zresztą rzecz nie stracona—koncert wymagający tak małego zachodu i żadnych prawie nie pociągający kosztów, można urządzić powtórnie—w przyjaźniejszych warunkach i z lepszym niezawodnie skutkiem. W namiocie, zamiast p. Mansfield, która nie mogła przyjąć dobroczynnego obowiązku, z powodu niebytności jej w Warszawie, raczyła zająć się sprzedażą ofiarowanych przez p. Koch darów, hrabina Ostrowska.

00,239	28	06,171	30	13,191	20
00,344	25	06,236	40	13,485	38
00,402	46	06,245	6	13,525	41
00,459	48	06,295	9	13,581	9
00,619	30	06,344	16	13,757	16
00,624	43	06,784	44	13,970	7
00,621	24	06,823	20	14,018	21
00,636	33	06,978	40	14,048	6
00,740	11	07,039	23	14,103	12
00,807	20	07,105	41	14,150	32
00,863	42	07,120	15	14,246	44
00,919	18	07,418	47	14,337	44
00,951	39	07,470	2	14,389	34
00,969	25	07,476	1	14,405	24
01,028	16	07,528	1	14,470	50
01,120	2	07,593	19	14,505	8
01,143	12	07,659	12	14,525	16
01,177	40	07,827	18	14,550	24
01,200	16	07,828	50	14,554	21
01,327	31	07,905	21	14,559	8
01,352	28	07,943	18	14,804	8
01,368	16	07,968	17	14,946	2
01,510	7	08,005	24	14,960	34
01,655	34	08,064	24	14,960	40
01,665	26	08,136	7	15,004	35
01,684	3	08,158	45	15,103	39
01,711	23	08,160	30	15,213	9
01,838	23	08,175	36	15,214	44
01,981	27	08,199	7	15,291	49
02,037	13	08,272	11	15,364	25
02,102	29	08,488	7	15,487	1
02,194	34	08,528	49	15,534	26
02,226	37	08,563	1	15,919	14
02,243	40	08,613	45	15,977	16
02,277	5	08,637	10	15,997	14
02,423	37	08,657	26	16,048	34
02,461	25	08,970	16	16,057	23
02,763	48	09,005	6	16,186	1
02,854	13	09,007	50	16,189	22
02,855	4	09,056	24	16,239	50
02,880	29	09,164	10	16,242	14
02,894	5	09,175	15	16,276	17
02,978	7	09,235	40	16,493	43
02,990	37	09,235	43	16,580	48
02,996	8	09,302	31	16,625	50
03,004	25	09,366	28	16,646	1
03,014	5	09,421	2	16,719	44
03,149	31	09,556	32	16,861	33
03,239	24	09,572	49	16,916	50
03,304	43	09,575	2	16,918	21
03,306	9	09,592	35	16,953	32
03,322	12	09,645	26	17,000	5
03,364	28	09,689	23	17,000	31
03,397	10	09,727	12	17,144	19
03,401	23	09,833	35	17,175	25
03,438	3	09,899	36	17,231	28
03,544	31	09,927	47	17,362	3
03,550	41	09,949	17	17,418	26
03,653	7	09,970	31	17,576	48
03,682	25	10,089	44	17,779	35
03,700	39	10,138	18	17,858	4
03,711	8	10,235	48	17,919	43
03,807	24	10,386	32	17,994	49
03,876	20	10,409	20	18,038	46
03,902	33	10,423	8	18,056	9
03,937	39	10,450	15	18,099	17
03,972	32	10,504	1	18,156	23
03,990	18	10,601	33	18,424	24
04,043	2	10,951	1	18,442	33
04,111	40	11,028	34	18,780	3
04,122	50	11,536	17	19,230	9
04,167	23	11,596	19	19,525	21
04,378	16	11,605	24	19,532	10
04,420	36	12,092	25	19,614	4
04,575	18	12,102	45	19,631	6
04,892	16	12,253	32	19,693	31
04,908	25	12,281	44	19,801	33
04,913	8	12,463	16	19,809	45
05,222	40	12,544	38	19,877	13
05,336	32	12,546	46	19,888	34
05,544	42	12,608	32	19,998	32
05,692	48	12,646	6		

Wypłata premjów będzie dokonywana wyłącznie w Banku w St. Petersburgu od 1 października 1874 r.

TABLICA.

serij biletów 1-ej pożyczki wewnętrznej 5% premjowej z 1864 roku, wylosowanych do umorzenia w ciągnieniu odbytem w Banku Państwa 1 lipca 1874 roku.

Numera serij.

00,214	05,428	08,447	12,170	16,215
00,436	05,584	08,639	12,524	16,667
01,249	05,749	09,087	13,000	16,699
01,914	05,814	09,270	13,112	17,164
02,271	06,565	09,438	13,301	17,597
03,261	07,304	09,597	13,398	17,606
03,473	07,406	10,016	14,345	18,117
04,041	07,603	10,554	14,587	18,122
04,909	07,672	10,804	15,065	19,873
04,955	07,807	10,905	15,073	19,936
05,152	08,027	12,061	15,270	

W ogóle 54 serje, wynoszące 2,700 biletów.

Wypłata kapitału za wylosowane bileta, po 120 rub. za bilet, będzie odbywało się od 1 października 1874 roku w Banku Państwa, jego Kantorach i Oddziałach.

Z NIEMIEC.

(*Od naszego korespondenta*).

Narady biskupów katolickich niemieckich, które odbyły się niedawno w Moguncji i Fuldzie, zwróciły znowu uwagę powszechną na stronnictwo klerykalne i na jego walkę uporczywą z rządem pruskim. Ponieważ czytelnikom *Dzien. Warsz.* znanem już jest zapewne, co zaszło na tych naradach, nie będę przeto powtarzać tego i zwrócę ich uwagę na inną stronę przedmiotu, nie dotkniętą przez gazety. Jeżeli słusznem jest zdanie, iż klerykalni, wszczęwszy walkę z władzą świecką, okazali zbyteczną ufność w siebie samych i postąpili bez namysłu, nie obliczywszy się ani z własnemi siłami, ani też z okolicznościami tegoczesnemi, to z drugiej strony nie można nie spostrzedz, że działania ich stosują się do pewnego planu ogólnego i że tak samo teraz, jest przedtem, nie pozbyli się oni cechującej ich przywary—chytrości; potwierdzenie tego znajdujemy zarówno w wyż wspomnianych naradach, niezrozumianych przez prasę nieprzyjazną klerykalnym, t. j. przez całą niemal prasę niemiecką, która miała przekonanie, że pomiędzy naradą moguncką a fuldzką nie było wcale solidarności i że jakoby biskupi, którzy zgromadzili się w Fuldzie, mieli na serjo zamiar wejścia w układy z rządem, i nawet, w razie ustępstw ze strony tego ostatniego, odstrychnięcia się od swoich nieprzejednanych kolegów. W rzeczy zaś samej, pomiędzy naradą mogunecką a fuldzką, zachodziła solidarność o tyle, że ta ostatnia była następstwem koniecznem pierwszej; na pierwszy rzut oka, zdanie moje wyda się dziwnem, lecz zgodzi się na takowe każdy, kto zastanowi się należycie nad charakterum teraźniejszej walki klerykalno-politycznej w Niemczech. Na naradę mogunecką zapatrywać się należy jako na demonstrację przedwstępną ze strony klerykalnych; biskupi którzy brali udział w tej naradzie, wiedząc dobrze, że na ruch socjalno-demokratyczny zwrócono obecnie należytą uwagę, chcieli oddziałać na rząd za pomocą groźby, że staną w potrzebie po stronie demokratów socjalistowskich w walce przeciw teraźniejszemu ustrojowi państwowemu i społecznemu; następnie, chcąc przekonać się, jakie groźba ta (nie wyrażona wprawdzie kategorycznie, lecz przebijająca w każdym niemal wierszu rezolucji moguneckiej) wywrze wrażenie na jego przeciwników, stronnictwo klerykalne urządziło w Fuldzie demonstrację wręcz przeciwną, t. j. charakteru pokojowego, lecz nie ujawniło przedwcześnie swych zamiarów: rezolucje narady fuldzkiej, jak wiadomo, zachowywane były w wielkiej tajemnicy (gdy przekonano się, że rząd nie uląkł się programu moguneckiego), podczas gdy stronnictwo klerykalne nie omieszkało podać rezolucij mogundzkich do wiadomości powszechnej. Cała ta historja przedstawia podobneż usiłowanie, w inny atoli sposób, do skłonienia rządu do ustępstw, jakie podjęte było przez deputowanych klerykalnych przy rozprawach w parlamencie niemieckim nad prawem o organizacji armji; nie ulega również wątpliwości, że i teraźniejsze usiłowanie klerykalnych—pojednania się z władzą świecką—nie jest ostatniem: spodziewają się oni i nawet mają przekonanie, że wcześniej lub później, teraźniejsi ich „prześladowcy" potrzebować będą ich pomocy przeciw „rzeczywistym" swoim nieprzyjaciołom, przeciw rzeczywistemu niebezpieczeństwu; nadmienić też wypada, że teraźniejsze usiłowania klerykalnych skierowane są jedynie do zwiększenia tego niebezpieczeństwa i do przyspieszenia w ten sposób pożądanego przez nich pojednania; w tym celu występują oni obecnie jako partykularyści, przeciwnicy militaryzmu, przyjaciele klas pracujących i nawet straszą demokratami socjalistowskiem, pomimo iż nie mają nic z nimi wspólnego. Niedawno naprzykład, w wielu miejscowościach prowincij nadreńskich miało miejsce świętowanie robotników, śledztwo zaś wykryło, że głównym tu podżegaczem było duchowieństwo ultramontańskie. Od 1-go lipca r. b. wychodzi w Dreźnie pisemko ultramontańskie, pod tytułem *Debatte*; w pierwszym numerze redakcja oświadcza, że jej organ działać będzie względem stronnictwa narodowo-liberalnego w zgodzie z demokratami socjalistowskiemi i z innemi stronnictwami nieprzyjaznemi rządowi niemieckiemu. W postawie stronnictwa klerykalnego w walce teraźniejszej, takie postępowanie nie jest nowością; co do mnie przynajmniej, przekonany jestem, że stronnictwo to nie będzie przebierać w środkach, jak skoro przekona się, że rząd niemiecki nie zgodzi się na żaden kompromis wśród najtrudniejszych nawet okoliczności. Przy tej sposobności wspomnieć należy o pogłosce, że rząd pruski zamierza poddać kontroli czynności duchowieństwa rzymskiego (t. j. uznającego nieomylność papieża) wśród ich owczarni. Dość jest powodów do takiego środka; główny z nich zależy na eksploatowaniu (ze strony duchowieństwa) uczucia religijnego parafian, co przypomina wieki średnie.

TELEGRAMY
DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

P a r y ż, 20 lipca. Dziennik Urzędowy donosi, że Fourtou złożył podanie o dymisję, do którego prezydent przychylił się a jenerałowi Cissey został powierzony czasowy zarząd ministerstwem spraw wewnętrznych.

P a r y ż, 20 lipca. Jenerał Chabaud-Latour został mianowany ministrem spraw wewnętrznych, a p. Mathieu-Bodet—ministrem skarbu. Zgromadzenie Narodowe zawiesiło swe posiedzenia; we czwartek mają być rozprawy nad prawami konstytucyjnemi.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Czytamy w *Nordzie* z dnia 18 lipca: Położenie rzeczy w Wersalu wikła się coraz bardziej. Wiadomość o dymisji p. Fourtou potwierdza się, jakkolwiek *Journal officiel* nie czyni jeszcze o tem wzmianki. Wystąpienie z gabinetu ministra spraw wewnętrznych, następuje z wielu powodów—najpierw z przyczyny dymisji p. Magne, z którym p. Fourtou rozłączyć się nie chce; następnie przyczyniły się do tego rozdwojenia powstałe w łonie gabinetu z powodu praw konstytucyjnych—ostatecznie zaś, starcie jakie wybuchło pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych, a prefektem policji z powodu śledztwa sądowego zarządzonego przeciwko komitetom bonapartystowskim. To przesilenie ministerjalne nie mogło już chyba wypaść w gorszej porze: stawia ono marszałka Mac-Mahona w położeniu bardzo kłopotliwem, gdyż z jednej strony trudno mu jest a nawet prawie niepodobna odbudować gabinet w przededniu rozpraw nad prawami konstytucyjnemi, gdy z drugiej znowu, byłoby rzeczą wielce użyteczną, ażeby rząd mógł zająć jasne stanowisko w tych rozprawach, które pozostawione bez przewodnika, narażone być mogą bardzo w obec usiłowania stronnictw w izbie, pragnących puścić wszystko w odwłokę i osiągnąć tylko niezupełne skutki. W obec takich trudności, przyszła już była myśl opóźnienia rozpraw nad prawami konstytucyjnemi i nawet propozycja w tym duchu ma być przedstawioną. Lecz nie wiele zyskano by na takiem odłożeniu, a powody jakie mają do nieopóźniania się już dłużej w rozwiązaniu kwestji konstytucyjnej, przeważają nad temi, które stawiają na korzyść nowego ich odłożenia. Zamęt we wszystkich sprawach jest zbyt wielki, ażeby można było bezkarnie odwłóczyć jeszcze stanowcze rozwiązanie. Nieszczęsna kwestja finansowa znajduje się ciągle w zawieszeniu; Zgromadzenie na tem polu podjęło się istnej pracy Penelopy, bo w każdym dniu psuje to co w poprzednim zrobiło. Dla rozstrzygnięcia zagadnienia finansowego, potrzeba takiego ministra skarbu, który posiada zaufanie u większości izby. Lecz z kąd wziąść tę większość? Nie wiadomo; roztrząsanie spraw konstytucyjnych samo tylko może dać wskazówki, mniej więcej jasne w tym względzie. Tak więc jest rzeczą nieuniknioną przystąpienie do takich rozpraw.

* Rząd austrjacki pierwszy raz zastosował nowe swoje prawa wyznaniowe, względem jednego z najuporniejszych prałatów w kraju, biskupa Linz'u p. Rudigera. Raz już skazany na więzienie za wykroczenie przewidziane temi prawami, ułaskawiony został przez cesarza. Tym razem jednak oskarżony został o podniecanie do nieposłuszeństwa prawom i procces wytoczony mu będzie. Nie sądzą ażeby powtórnie, łaska monarsza wyswobodziła go od oczekiwanej kary. — Wiadomości z Węgier nie są zadawalniające; madziarowie mają ministra wzorowego, p. Ghyczy, cenionego przez wszystkie stronnictwa, lecz mąż ten obarczony obowiązkiem najniewdzięczniejszym, to jest naprawieniem stanu finansów i całego w ogóle ekonomicznego położenia królestwa, spotyka ciągle na swej drodze nadużycia i skompromitowane interesa osobiste. Jego to przecież głos powszechny wskazuje jako jedynego możliwego następcę p. Deaka, dziś już słabego i kończącego swój zawód świetny. On sam tylko, zgodnie z p. Tiszą przewódcą lewego środka może ocalić Węgry z tego położenia pełnego zamięszania i agitacji, w jakiem one walczą obecnie.

* Korrespondent gazety *Ind. belge* donosi, że rada ministrów hiszpańskich postanowiła udzielić zmarłemu marszałkowi Concha order wojskowy San-Ferrando wielkiego krzyża, co zapewni jego córce prawo do uzyskania pensji dożywotniej w sumie 10,000 pesatos rocznie.

Margrabia del Duero—powiada dalej tenże korespondent—zmarł nie pozostawiwszy żadnego majątku. Ogromne bogactwa jego żony znajdują się w ręku jego zięcia, margr. Sardoala. Co się zaś tyczy jego własnego majątku, ulokowany on był całkiem w przedsięwzięcia osad rolnych, które doprowadziły zmarłego marszałka do ruiny niemal. Zaciągnął on u znanego powszechnie w Madrycie bankiera pożyczkę w kwocie 8 miljonów realów na zastaw swego majątku wartującego przeszło 30 miljonów i postradał ten majątek, nie był bowiem w stanie zapłacić dług pomieniony.

Jenerał Echague, który objął dowództwo nad armją po zgonie marszałka Concha, spodziewany jest w Madrycie. Obwiniają go o to, że zabrakło mu zimnej krwi i silnej woli do toczenia w dalszym ciągu bitwy rozpoczętej przez marszałka Conchę, a której powodzenie było niezawodne, karliści bowiem byli już zachwiani i sposobili się do opuszczenia swych pozycij.

Wrażenie jakie wywarła śmierć marszałka Concha—powiada dalej korespondent—ożywiło nadzieje stronnictwa radykalnego, które zaczyna nalegać na utworzenie ministerstwa pojednania. Pomysł ten—zjednoczenia wszystkich stronnictw dla ocalenia sprawy wspólnej—zaczyna, jak się zdaje, znajdować poparcie ze strony opinji powszechnej.

* Z Białogrodu piszą pod datą 16 czerwca: Kwestja dróg żelaznych w Serbji ma być wkrótce rozstrzygnięta; kierunek tej sprawy powierzony został specjaliście, p. Lubomirowi Iwanowiczowi, podpułkownikowi sztabu jeneralnego, który dyplomem książęcym mianowany został ministrem robót publicznych. Iwanowicz kształcił się we Francji, był poprzednio ajentem wojennym w Konstantynopolu i następnie ajentem Serbji przy księciu czarnogórskim. Oprócz tego, jest on zdolnym topografem, jemu bowiem zawdzięczać należy najlepszą mapę Serbji.—W dniu dzisiejszym przeniósł się do wieczności znakomity mąż stanu Serbji, Eljasz Garaszanin, który w ciągu lat 30 odgrywał w tym kraju bardzo ważną rolę polityczną. Ze był to człowiek w wysokim stopniu uczciwy, okazuje się ztąd, iż nie uzbierał w ciągu długoletniej swojej służby żadnego majątku dla swej rodziny.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Berlin, 18 lipca. Nordd. Allg. Ztng* potwierdza wiadomość, że minister sprawiedliwości wystósował, w przedmiocie baczniejszego czuwania nad prasą ultramontańską, okólnik do prokuratorów, w którym powiedziano wyraźnie, że przeciwne prawu czynności i nawet tak ciężkie zbrodnie, jak zamach w Kissingen, przypisać należy zgubnemu wpływowi agitacji ultramontańskiej, zwłaszcza w prasie.

* *Paryż, 18 lipca. Evenement* wynurza przekonanie, że propozycja Perier'a ma sobie zapewnioną większość co najmniej 25 głosów.

* Jeden z korrespondentów gazety *Times* podaje następne szczegóły **o sposobie życia marszałka Bazaine na wyspie św. Małgorzaty.** Wbrew pogłoskom, powiada on, ex-marszałek trzymany jest w nader ścisłem i surowem zamknięciu. Pomieszczony on jest w samym forcie i dla przechadzek ma jedynie taras, na samą zaś wyspę nie pozwalają mu wychodzić.—Tak więc, wbrew drukowanym wiadomościom, nie ma żadnego ogrodu z wyłączeniem kwiatów i drzew na tarasie. Żona jego jest przy nim i może podług woli opuszczać fort, równie jak i adjutant Bazain'a, lecz dla powrotu wyjednywanem jest za każdym razem oddzielne pozwolenie ministra spraw wewnętrznych. Dla tego pani Bazaine o ile można, przemieszkuje razem z mężem w więzieniu. Z tarasu widać tylko otwarte morze. Na wyspie znajduje się bardzo mało wody słodkiej: przywożą ją na łódce, za pośrednictwem której utrzymywane są stosunki pomiędzy wyspą i brzegiem. W pierwszych chwilach swego uwięzienia, ex-marszałek mocno cierpiał dla braku wody i zmniejszył nawet liczbę swych kąpieli, aby kwiaty na tarasie nie zostawały bez podlewania. Adjutant jego jezdził do Paryża po pozwolenie przywożenia z lądu stałego potrzebnej ilości wody, i prośbie jego bezzwłocznie zadość uczyniono. Ex-marszałek prowadzi życie nader jednostajne i widocznie pogodził się z swym losem.—Czyta wiele, pracuje całe ranki; unika rozmowy i w ogóle sposobności aby mógł być przez kogokolwiek widzianym. Bardzo mało osób probowało dotychczas odwiedzać go, a marszałkowi, jak się zdaje, zupełnie niewiadome są smutne wydarzenia, wstrząsające obecnie Francją.

* **Węgiel kamienny,** może, przy warunkach sprzyjających, tworzyć się z materji roślinnych daleko prędzej, aniżeli w ogóle przyputszczają chemicy i geologowie. Ciekawy przykład przybliżenia takiego przekształcenia się w ciągu perjodu historycznego przedstawiony został niemieckiemu Towarzystwu geologicznemu, przez Hirszwalda z Berlina. W jednej z kopalni górzystego Harcu, kilka belek, użytych niegdyś na roboty ciesielskie, tak się zmieniły, że nabrały prawie wszystkich cech lignitu czyli szarego węgla kamiennego. Niektóre starożytne części tych kopalni były zasypane rozmaitym gruzem, utworzonym głównie z łupku gliniastego, mniej lub więcej nasyconego wodą i zawierającego w sobie kawałki starego drzewa. W kopalni, drzewo to jest wilgotne i ma twardość skóry ale na powietrzu szybko zgęszcza się w silną masę, ze wszystkiemi cechami istotnego lignitu. Odłam jego jest muszlowaty, a najbardziej zmienione warstwy łsknią się czarnym blaskiem, właściwym niemieckiemu węglowi kamiennemu. Podług badania chemicznego, drzewo takie podobniejsze jest do istotnego węgla kamiennego, aniżeli świeższe lignity formacji trzeciorzędnej. Dowodzi to, że przy warunkach sprzyjających drzewo sosnowe zdołało zamienić się na lignit prawdziwy w perjodzie czasu, który, wnosząc podług znanej nam historji kopalń, Harcu, nie mógł trwać dłużej nad cztery wieki.

* Dzienniki londyńskie opisują próbę nowego **przyrządu do latania w powietrzu,** którą jego wynalazca Groof odbył w Cremorne-Gardens. Doświadczenie ograniczyło się do spuszczenia się z balonu na ziemię. Przyrząd zrobiony jest z trzciny hiszpańskiej i nieprzemakalnej materji jedwabnej; opatrzony skrzydłami, w kształcie nietoperzowych, i ogonem przypominającym pawia. Każde skrzydło ma 37 stóp długości i 4 przecięciowej szerokości; długość ogona stóp 18. Kadłub przyrządu stanowi schowanka, na 12 stóp wysoka, w którą wsiada żeglarz powietrzny, poruszający skrzydłami i ogonem za pomocą odpowiednich dźwigni. Gdy balon, wzleciwszy w górę wraz z owym przyrządem, oddalił się po za miasto, kierujący nim Simmons pozostawił wynalazcę własnym jego siłom. Obaj przez czas jakiś lecieli w powietrzu, jakby na wyścigi, i wkrótce zaraz spadli na ziemię, żaden z nich nie poniósł szwanku.

Za Redaktora, **E. Wojewódzki.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

Warszawa dnia 9 (21) lipca.

Widowiska.

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM. — *Dziś*, we wtorek, opera w 4-ch aktach (akt 1-y w dwóch obrazach), **Straszny Dwór.** — Początek o godzinie 8-ej. — *Jutro*, we środę, komedje **Radcy pana Radcy; Synalek.** — *Wczoraj*, było osób 372.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

ALHAMBRA (przy ulicy Miodowej).— **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Anastazego Trapszo. — *Dziś*, we wtorek, komedja **Fałszywi poczciwcy.** —Początek o godzinie 8-ej.

W LETNIM TEATRZE OGRODU „ELDORADO" (przy ulicy Długiej Nr. 586). — **Towarzystwo artystów dramatycznych** pod dyrekcją Józefa Texla.—*Dziś*, we wtorek, opera komiczna **Piękna Helena.** —Początek o godzinie 8-ej.

ALKAZAR (przy ulicy Królewskiej). — **Letni Cyrk braci Godfroy.** — *Dziś i codziennie*, **Wielkie przedstawienie** wyższej szkoły jazdy, gimnastyki, tresowania koni, oraz scen komicznych i mimicznych i t. p.—Początek o godzinie 8-ej.

* W dniu 8 (20) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 32, wyzdrowiało 54, umarło 8, pozostało 1379 (mężczyzn 657, kobiet 722), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 128, kobiet 154.

Przyjechali:—Jenerał-majorowie: *Macniew*, z St. Petersburga, *Ernroth*, z Płocka.

Wyjechał: — Jenerał-major *Czikalenko*, do Międzyrzeca.

Cena okowity dnia 8 (20) lipca.

	wiadro od rs.	garniec od rs.
Hurtowa składowa	6.01,[1] — 6.02,[6]	1.95½—1.96.
Pojedyncza szynkarska		1.98 —2.00.

Stosunek garnca do wiadra 100:307¼. (*G. H.*)

OGŁOSZENIA RZĄDOWE — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ

N. D. 4130. Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

Podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 8 (20) Lipca r. b. bieg pociągu **Towarowo-Osobowego** w kierunku od Brześcia do Pragi, zmienionym zostaje w sposób następujący: pociąg powyższy wychodzić będzie z Brześcia o godzinie 7 minut 40 **z rana**, z Terespola o godzinie 8 minut 1, z Chotyłowa o godzinie 8 minut 44, z Biały o godzinie 9 minut 22, z Międzyrzeca o godzinie 10 m. 16, z Szaniaw o godz. 10 m. 49, z Łukowa o godz. 11 minut 48, z Siedlec o godz. 12 m. 50, z Kotunia o godz. 1 m. 23, z Mrozów o godz. 2 m. 9, z Cegłowa o godz. 2 m. 18, z Mińska o godz. 3 m. 22, z Dębego Wielkiego o godz. 3 m. 42; z Miłosny o godz. 4 m. 9, i przybywać będzie do Warszawy (Pragi) o godzinie 4 minut 42 **po południu**, wszystkie zaś inne pociągi kursować będą bez żadnej zmiany.

Warszawa d. 10 Lipca 1874 r.

N. D. 4325. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Płocku.

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, iż na dobra niżej wymienione, zażądane zostały pożyczki Towarzystwa obciążyć mające pierwszą onych hypotekę, do wysokości sum, poniżej przy każdych dobrach zamieszczonych, a mianowicie:

1. Dobra Szasty, w powiecie Płockim, zamierzone obciążenie pożyczką Towarzystwa wynosi rs. 6,900.

2. Dobra Nowawieś i Piączyno, w powiecie Płockim zamierzone obciążenie pożyczką Towarzystwa wynosi rs. 7,100.

3. Dobra Mogielniczka Leonardy, w powiecie Płockim, zamierzone obciążenie pożyczką Towarzystwa wynosi rs. 2,000.

4. Dobra Obręb, w powiecie Ciechanowskim, zamierzone obciążenie pożyczką Towarzystwa wynosi rs. 1,400.

5. Dobra Gostkowo z przyległościami Wróblewo Barze lit. C, w powiecie Ciechanowskim, zamierzone obciążenie pożyczką Towarzystwa wynosi rs. 5,000.

6. Dobra Podoś z częściami na Zawadach Gołoniwach i Krzyżewie Nadrzecznym, w powiecie Makowskim, zamierzone obciążenie pożyczką Towarzystwa wynosi rs. 13,000.

7. Dobra Zawady część lit. B do których należy przyległość Gołoniwy, w powiecie Makowskim, zamierzone obciążenie pożyczką Towarzystwa wynosi rs. 11,250.

8. Dobra Nasierowo Dolne lit. B z przyległościami na dobrach Nasierowie Fanbogi i Dziurawieniec, w powiecie Ciechanowskim, zamierzone obciążenie pożyczką Towarzystwa wynosi rs. 4,800.

Zarzuty jakie przeciw obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych czynione przez Stowarzyszonych być mogą, roztrząsane będą jeżeli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w przeciągu tygodni 5, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni 4-ch licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Płock d. 2 (14) Lipca 1874 r.
Prezes, L. Komierowski.
Pisarz, Skonieczny.

OTWARCIE SPADKOWE,
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 2208. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Radomiu.*

Ogłasza że na dzień 12 (24) Października 1874 roku, oznaczony został termin do ukończenia postępowania spadkowego, po śmierci Julji z Dąbrowskich Chociszewskiej, właścicielki dóbr Kuczki, Niemianowice i Kuczki A, w powiecie Radomskim położonych.

Paweł Karwadzki.

N. D. 2206. Pisarz Sądu Pokoju w Opatowie.

Po śmierci Franciszka Kwiatkowskiego, współwłaściciela nieruchomości w mieście Opatowie pod N. p. 12 położonej, otworzył się spadek, do uregulowania którego, termin na dzień 3 (15) Października r. b. w Sądzie tutejszym pod prekluzją jest wyznaczony.

Opatów d. 8 (20) Lutego 1874 r.
Falkiewicz.

REGULACJE HYPOTECZNE
УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 4281. *Sąd Pokoju w Częstochowie. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji:

1. Nieruchomości w osadzie Mstów położonej przy rynku, sytuowanej, składającej się z placu N. pol. 96 oznaczonego, graniczącego od wschodu z rynkiem, od południa z nieruchomością Edwarda Likiernik od zachodu z ogrodem Macieja Stysińskiego od północy z nieruchomością Wolfa Praszkiewicz własność Wolfa Praszkiewicz stanowić mającego.

2. Nieruchomości w Częstochowie pod Nr. pol. 222 przy ulicy Warszawskiej położonej, składającej się z domu murowanego piętrowego własność SS-ów Antoniego i Magdaleny z Boguckich małż. Przybkowskich stanowić mającego.

3. Nieruchomości w Częstochowie przy ulicy Garncarskiej położonej N. pol. 268 dawnym, a 353 nowym oznaczonej, składającego się z domu w części murowanego w części drewnianego własność Berka Pelc stanowić mającego.

4. Nieruchomości przy Rogatce Warszawskiej w Częstochowie położonej Nr. pol. 927 oznaczonej; składającej się z placu i domu własność Jankla Zelten stanowić mającego.

Zawiadamia osoby interesowane, że pomieniona regulacja nastąpi w Sądzie tutejszym w d. 8 (20) Października 1874 r.

Wzywa przeto aby w terminie tym, pod skutkami prekluzji w art. 154 i 160 pr. hyp. z 1818 r. przepisanej, osobiście lub przez pełnomocników zgłosili się z dowodami prawa ich usprawiedliwiającemi.

Decyzja zwierzchności hypotecznej jaka w tej mierze zapadnie w d. 13 (25) Października 1874 r. ogłoszoną zostanie, i od tego czasu odwołanie się do apelacji upływać zacznie.

Częstochowa d. 5 (17) Lipca 1874 r.
za Podsędka Pisarz Sądu, Brochocki

N. D. 4245. *Sąd Pokoju w Hrubieszowie.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypoteki, dla następujących nieruchomości:

1. Realności w m. Dubience położonej i składającej się:

a) z domu drewnianego, z oficyną, stajnią i innemi zabudowaniami, w Rynku miasta znajdujących się; b) spichrza drewnianego nad rzeką Bugiem, w granicach od wschodu z rzeką Bugiem, z zachodu z placem pustym, z południa z placem SS-ów Rupniewskich, z północy z ulicą Przechodnią, pod Nr. 3 będących; c) sklepu drewnianego pod Nr. 176a, oraz placów, na których wszystkie powyższe zabudowania stoją, i d) z ogrodu przy ulicy Zabrowarnej, długości sążni 18, szerokości sąż. 9, graniczącego na północ z zabudowaniami Icka Putera, z zachodu z ulicą Zabrowarną, z południa z ogrodem Iwana Magery, z północy z ogrodem Pawła Rudnickiego.

2. Domu drewnianego w m. Hrubieszowie pod Nr. dawniej 374, zaś obecnie 232 przy ulicy Szewckiej położonego, wraz z placem graniczącym z północy z rzeką Huczwą, z południa z domem Teodora Raczyńskiego, ze wschodu z Motławą, z zachodu z ulicą Szewcką.

3. Domu drewnianego w m. Dubience przy ulicy Włodawskiej pod N. 470 położonego, wraz z placem, graniczącym na wschód z ulicą Włodawską, na zachód z ulicą Zatylną, na południe z domem Chany Cechsztain i uliczką małą, na północ z domem Josla Goldhaber, i

4. Domu drewnianego z ogrodem w m. Hrubieszowie pod Nr. 326 położonego.

Uwiadamia interesantów, iż takowa nastąpi dla nieruchomości ad 1 i 2 w dniu 18 (30) Października r. b., zaś dla realności ad 3 i 4 powyżej wymienionych w dniu 19 (31) Października tegoż roku.

Wzywa ich przeto, aby w terminie tym osobiście lub przez pełnomocników urzędownie i specjalnie umocowanych, stawili się w Sądzie tutejszym i prawa swoje do protokółu regulacyjnego podali, a to pod skutkami prekluzji prawem o hipotekach z r. 1818 postanowionemi.

Ogłoszenie decyzji nastąpi w dniu 23 Października (4 Listopada) 1874 r.

Hrubieszów d. 1 (13) Lipca 1874 r.
za Podsędka, Pisarz Markowicz.

N. D. 4382. Sąd Pokoju w Kowalu.

Podaje do wiadomości, że nieruchomość w osadzie Izbicy, powiecie Kolskim, gubernji kaliszskiej, pod №64 położona, a w posiadaniu Mojżesza Grabińskiego będąca, wywołaną została do pierwiastkowej regulacji hipoteki, a termin do tej czynności przed Pisarzem Sądu tutejszego oznaczony został na dzień 14 (26) Października r. b. Wzywa przeto interesowanych o stawienie się w powyższym terminie i miejscu. Ogłoszenie decyzji odbędzie się w dniu następnym.

Kowal d. 6 (18) Lipca 1874 r.
za Podsędka, Sosnowski Pisarz.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 4118. Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 24 Lipca (5 Sierpnia) r. b. o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na pomalowanie farbą olejną dachów na zabudowaniach Magistratu miasta Warszawy, od sumy rubli ośmset czterdzieści ośm kopiejek dwadzieścia pięć, podług anszlagów obliczonej w warunkach zamieszczonej, i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 70, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą, jaki odstępują procent od sumy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji dołączyć należy kwit Kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rubli 85 i na koszta ogłoszenia rubli 25, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji oraz anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się pomalowania farbą olejną dachy na zabudowaniach Magistratu m. Warszawy za sumę anszlagową rubli 848 kop. 25 (wypisać literami) i odstępuję od takowej procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej M. Warszawy vadium w ilości rs. 85 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pod Nr., pisałem dnia N. N. (podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 27 Czerwca (9 Lipca) 1874 r.
(2—3)

N. D. 4119. Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 25 Lipca (6 Sierpnia) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na reperacje w zabudowaniach Zarządu Ober-Policmajstra miasta Warszawy od sumy rubli trzysta pięćdziesiąt, anszlagiem obliczonej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 70, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent, od sumy wykazem kosztów objętej, i do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji dołączyć należy kwit Kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże kasie vadium w ilości rub. 35 i na koszta ogłoszenia rub. 20, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji oraz anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się reperacji w zabudowaniach Zarządu Ober-Policmajstra miasta Warszawy, za sumę anszlagową rubli 350 (wypisać literami) i odstępuję od takowej procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, vadium w ilości rub. 35 i na koszta ogłoszenia rub. 20, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pod Nr. pisałem dnia N. N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 27 Czerwca (9 Lipca) 1874 r.

N. D. 4069. Rząd Gubernialny Petrokowski.

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej że w biórze tegoż Rządu Gubernialnego odbywać się będzie w dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) roku bieżącego publiczna licytacja przez opieczętowane deklaracje, na przedsiębiorstwo urządzenia bruku, zamiast szosse, na jednej połowie ulicy Panny Maryi w m. Częstochowie, poczynając od sumy 17601 rs. 78½ kop.

Konkurenci życzący brać udział w tej licytacji obowiązani do godziny 12 w południe wyżej oznaczonego dnia, złożyć tutejszemu Rządowi Gubernialnemu deklaracje z dołączeniem kwitów Kasy gubernialnej lub innej Skarbowej, na złożone kaucje tymczasowe w gotowiźnie lub papierami procentowemi, przyjmowanemi na kaucję na zasadzie istniejących postanowień, w stosunku $^1/_{10}$ części sumy do licytacji naznaczonej, to jest 1760 rs.

Deklaracje powinny być ułożone podług niżej pomieszczonego wzoru, i napisane na papierze stemplowym ceny kop. 70, czytelnie bez poprawek, podskrobywań, omowień i t. p. a to w ścisłem zastosowaniu się do artykułu 17 rozdziału III postanowienia b. Rady Zarządzającej w Królestwie Polskiem, z dnia 16 (28) Maja 1833 r. za Nr. 16; deklaracje nie zgodne z temi warunkami, nie będą przyjęte.

Na kopercie należy wypisać „Въ Петроковское Губернское Правленіе, Объявленіе, на подрядъ устройства мостовой въ городѣ Ченстоховѣ".

Warunki szczegółowe tej licytacji i kosztorysy, mogą być przeglądane codziennie, z wyjątkiem świąt i dni galowych, w Wydziale Administracyjnym Rządu Gubernialnego.

Wzór do deklaracji.

Вслѣдствіе публикаціи Петроковскаго губернскаго правленія симъ объявляю, что обязуюсь взять подрядъ устройства мостовой вмѣсто шоссе, въ городѣ Ченстоховѣ, исчисленный по смѣтѣ въ 17601 руб. 78½ коп. за сумму (здѣсь писать сумму цифрами и прописью), подвергаясь всѣмъ условіямъ, въ кондиціяхъ изложеннымъ.

Квитанцію казначейства на представленный временный залогъ „въ количествѣ N. руб. у сего прилагаю.

Мѣсто постояннаго моего жительства въ N числа и мѣсяца N 1874 года.

(Подписать четко имя и фамилію)

Petroków d. 20 Czerwca 1874 r.
Radca Libicki.
Referent, Marcinkowski.

N. D. 4120. Rząd Gubernialny Petrokowski.

Podaje do wiadomości publicznej, że w biórze jego odbywać się będzie w dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b. publiczna licytacja przez deklaracje opieczętowane na przedsiębiorstwo zabrukowania ulic Tuszyńskiej i Bugaj w mieście Pabianicach

Licytacja rozpocznie się od sumy 3833 rs. 87 kop.

Konkurenci życzący brać udział w tej licytacji, obowiązani do godziny 12 z rana wyżej oznaczonego dnia, złożyć tutejszemu Rządowi Gubernialnemu deklaracje z dołączeniem kwitów Kasy gubernialnej lub innej Skarbowej, na złożone kaucje tymczasowe w gotowiźnie lub papierami procentowemi, przyjmowanemi na kaucje na zasadzie istniejących postanowień, w stosunku $^1/_{10}$ części sumy do licytacji naznaczonej, to jest 383 rs.

Deklaracje powinny być ułożone podług niżej pomieszczonego wzoru, i napisane na papierze stemplowym ceny kop. 70, czytelnie bez poprawek, podskrobywań, omowień, i t. p., a to w ścisłem zastosowaniu się do artykułu 17 rozdziału III postanowienia b. Rady Zarządzającej w Królestwie Polskiem, z dnia 16 (28) Maja 1833 r. za Nr. 16; deklaracje nie zgodne z temi warunkami, nie będą przyjęte

Na kopercie należy wypisać „въ Петроковское Губернское Правленіе. Объявленіе, на подрядъ замощенія улицъ въ г. Пабіаницахъ

Warunki Szczegółowe tej licytacji i kosztorysy, mogą być przeglądane codziennie, z wyjątkiem świąt i dni galowych w Wydziale Administracyjnym Rządu Gubernialnego.

Wzór do deklaracji.

Вслѣдствіе публикаціи Петроковскаго губернскаго правленія, симъ объявляю что обязуюсь взять подрядъ на замощеніе улицъ въ гор. Пабіаницахъ, исчисленный по смѣтѣ въ 3833 р. 87 коп. за сумму (здѣсь писать сумму цифрами и прописью), подвергаясь всѣмъ условіямъ, въ кондиціяхъ изложеннымъ.

Квитанцію казначейства на представленный временный залогъ, въ количествѣ N руб. у сего прилагаю.

Мѣсто постояннаго моего жительства въ N числа и мѣсяца N 1874 года.

(Подписать четко имя и фамилію.)

Petroków d. 20 Czerwca 1874 r.
Radca Libicki.
Referent Marcinkowski.

N. D. 4066. Trybunał Cywilny w Kielcach.

Podaje do publicznej wiadomości, że w miejscu posiedzeń Trybunału w domu po Emerytach, w dniu 24 Lipca (5 Sierpnia) 1874 r. o godzinie 11 z rana odbędzie się licytacja (in minus) na wzięcie w entrepryzę robót przy restauracji domu po Emerytach w Kielcach, dokonać się mających, za pośrednictwem zapieczętowanych deklaracji, zaczynając od sumy **Rubli srebrem dwa tysiące sześćset siedmnaście, sześćdziesiąt cztery i pół kopiejek.**

Pragnący podjąć się powyższej entreprizy, winien w terminie oznaczonym przedstawić lub nadesłać pod adresem Prezesa Trybunału zapieczętowaną deklarację i dołączyć do tejże vadium równające się $^1/_{10}$ części sumy anszlagowej Rubli srebrem dwieście siedmdziesiąt gotowizną, lub innemi papierami kurs w kraju mającemi według taxy przez Ministerstwo Skarbu zatwierdzonej, jak również świadectwo właściwej władzy o zdolności do wykonania tychże robót. Vadium nieutrzymującemu się przy licytacji, zwrócone będzie za pokwitowaniem na protokóle licytacyjnym.

Deklaracje przyjmują się tylko do godziny 9 w terminie licytacji, warunki, anszlag, ceny materjałów do restauracji pomienionego domu użyć się mających, forma deklaracji, żądającym mogą być okazane codziennie od godziny 9 rano do 2 po południu w Kancelarji Trybunału, wyjąwszy dni uroczyste i galowe.

Kielce d. 22 Czerwca (4 Lipca) 1874 r.
Prezes, Radca Kolegjalny, Smoleniec.
2—3. Sekretarz, Jastrzębski.

N. D. 4341. *Magistrat miasta Lublina.*

Na zasadzie decyzji Rządu Gubernialnego Lubelskiego z dnia 31 Maja (12 Czerwca) r. b. za Nr. 4932, podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 31 Lipca (12 Sierpnia) r. b. o godzinie 5 po południu, odbywać się będzie w biórze tegoż Magistratu, publiczna licytacja, przez opieczętowane deklaracje, na urządzenie studni przy domu przed-grzebalnym w m. Lublinie, stosownie do kosztorysu i warunków licytacyjnych, poczynając od sumy rs. 1,050 kop. 63 in minus.

Konkurent składający deklarację na to przedsiębiorstwo, obowiązany jest złożyć do którejkolwiek Kasy Skarbowej lub Kasy miejskiej, kaucję w wysokości $^1/_{10}$ części sumy kosztorysowej i kwit na takową dołączyć do deklaracji, gdyż kaucje w gotowiźnie przyjmowane nie będą.

Kaucja plus-licytanta zatrzymaną zostanie w depozycie kasy miejskiej, aż do czasu wykonania warunków licytacyjnych, i zatwierdzenia protokołu odbiorczego.

Deklaracje powinny być składane lub nadsyłane na ręce Prezydenta miasta, w języku russkim, bez jakichkolwiek omyłek lub podskrobywań, czytelnie i z wypisaniem literami cyfr, podług poniżej zamieszczonego wzoru.

Deklaracje po godzinie 5-ej nie będą przyjęte.

Warunki licytacyjne i kosztorys, można przeglądać w biórze Magistratu w czasie biórowym codziennie, oprócz świąt i dni galowych.

Wzór do deklaracji.

Вслѣдствіе объявленія Люблинскаго городоваго Магистрата отъ 2 (14) Іюля 1874 г. за N. 5529, симъ заявляю что желаю взять на себя подрядъ по устройству колодца при предпохоронномъ домѣ въ г. Люблинѣ, согласно смѣтѣ, торговымъ кондиціямъ и плану за сумму . . . (написать сумму буквами. Кассовую квитанцію въ принятіи залога въ количествѣ 106 руб. прилагаю, съ тѣмъ, что въ случаѣ отказа отъ торговъ положенный залогъ самъ потеряю (или желаю отсылки въ NN. на мой счетъ). Постоянное мое мѣсто жительства . . . . мѣсяца 1874 года. (четко подписать имя и фамилію).

Lublin d. 2 (14) Lipca 1874 r.
Prezydent, Woliński.
Sekretarz, Kozłowski.

N. D. 4249. Komora Celna Sosnowice niniejszem obwieszcza, że dnia 23 Lipca (4 Sierpnia) i następnych dni 1874 roku, w gmachu jej (na stacji Drogi Żelaznej Sosnowice), sprzedawane będą przez publiczną licytację różne skonfiskowane towary, w ogóle na rs. 1,000 oszacowane, a mianowicie: materje jedwabne, wełniane i bawełniane, towary łokciowe, galanteryjne i t. p. Sosnowcy d. 4 Lipca 1874 r.

N. D. 4291. *Komora Pepłówek.*

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej że w dniu 18 i 19 Lipca roku bieżącego, odbywać się będzie w biórze tejże Komory, położonej we wsi Pepłówek (powiatu Mławskiego, Gubernji Płockiej), poczynając od godziny 12 rano, do 6 po południu, publiczna licytacja na sprzedaż towarów konfiskowanych, jako to: bawełnianych, jedwabnych, wełnianych, lnianych i innych, razem na sumę szacónkową 1724 rs. 59 kop.

Osoby które mają chęć wziąść udział w tej licytacji, zechcą przybyć w czasie wyżej oznaczonym na miejsce licytacji, i na zasadzie artykułów 2212 i 2213 tomu X Ogólnej Kasowej Ustawy, wnieść tymczasowo 20% wartości nabytego towaru, nabyty zaś towar, licząc od chwili zaczęcia licytacji, wykupić w przeciągu 24 godzin, w przeciwnym razie nabywca traci prawo do wniesionego zaliczenia

Pepłówek 30 Lipca 1874 r.
Zarządzający . . . .
Urzędnik Kancelaryjny, Maciukowicz.
2—3.

N. D. 4290. *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż w Biórze Górniczem Okręgu Zachodniego w Dąbrowie 5 (17) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie licytacja in minus przez deklaracje zapieczętowane, na dostawę w ciągu r. 1874 z zagranicy koksiku dla hut cynkowych pod Bendzinem, w ogólnej wartości rs. 3,775.

Pragnący uczestniczyć w licytacji obowiązani w oznaczonym dniu i godzinie, składać w Biórze Górniczem Okręgu Zachodniego w Dąbrowie, deklaracje pisane na papierze stemplowym ceny kop. 70 podług wzoru w warunkach licytacyjnych domieszczonego, i do deklaracji dołączać na kaucję gotowizną lub też listami zastawnemi albo innemi papierami procentowemi Cesarstwa i Królestwa z właściwemi kuponami rs. 378 i na koszta ogłoszeń licytacji gotowizną rs. 19.

Warunki do rzeczonej licytacji służące, przeglądane być mogą w Biórze Górniczem w Dąbrowie codziennie, wyłączając dnie galowe i święta uroczyste.

1—3 Dąbrowa d. 4 Lipca 1874 r.

N. D. 4286. *Pisarz Trybunału Cywilnego Kaliszu.*

Stosownie do art. 682 K.P.S. wiadomo czyni: iż na żądanie Moritza Sachs Negocyanta, Izabeli z Kobierzyckich Malachowskiej Dyonizego Malachowskiego, właściciela nieruchomości żony, w asystencji i za upoważnieniem tegoż działającej, Salomei z Kobierzyckich Roberta Szultz żony z własnych funduszów utrzymującej się, w asystencji i za upoważnieniem tegoż działającej, oraz opiekunki nieletnich po Kasprze Kobierzyckim pozostałych dzieci a. Marjanny, b. Antoniny, c. Zygmunta, i f. Franciszka rodzeństwa Kobierzyckich, to jest: Emilji z Stanisławskich Kobierzyckiej, po Kasprze Kobierzyckim pozostałej wdowy, jako głównej opiekunki z własnych funduszów utrzymującej się i Andrzeja Olszakowskiego Obrońcy Sądowego w Kaliszu, jako opiekuna przydanego tychże nieletnich, wszystkich w mieście Kaliszu zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Walerjana Oborskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu sobie obierających: w poszukiwaniu sum rs. 705 kop. 45, rs. 238 kop. 50, rs. 2950 kop 50, z procentami co do 1 i 2 od dnia 12 (24) Czerwca 1871 r. a ostatniej od dnia 5 (17) Czerwca 1870 r. liczyć się winnymi od Jana Berendt właściciela dóbr Rajska części I, w osadzie Kozimek okręgu Kaliskim zamieszkałego, aktem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu Franciszka Roweckiego w dniu 5 (17) Stycznia 1872 r. sporządzonym, zajęte na przymusowe wywłaszczenia i zaaresztowane zostały

DOBRA ZIEMSKIE

Rajsko część I, składające się z wsi i folwarku Rajska, w okręgu powiecie i gubernji Kaliskiej, w jurysdykcji Sądu Pokoju i Trybunału Cywilnego w Kaliszu położone ze wszelkiemi gruntami i budynkami, inwentarzem żywym i martwym, oraz propinacją i wszelkiemi dochodami, stanowiące własność Jana Berendt, odległe od miasta Blaszek wiorst 15 a miasta Kalisza wiorst 14 mające rozległości roli ornej klasy II i III mórg 136 prętów 200, łąk mórg 15 prętów 150 gruntu pod zabudowaniami i podwórzem m. 1 prętów 500, pod ogrodem owocowym i warzywnym m. 1 prętów 150, pod wodami, drogami i nieużytkami morgów m. 10 prętów 200 miary nowopolskiej. Grunta włościańskie od dworskich są odgraniczone miedzami.

Dobra te na skutek aktu urzędowego przed Fabjanem Kuleszą Rejentem w Kaliszu z dnia 19 (31) Stycznia 1871 r. zeznanego, wypuszczone zostały Edwardowi Fiebich w 3 letnią dzierżawę za cenę po rs. 150 rocznie. Podatki opłaca się z dóbr Rajsko rs. 399 kop. 41 rocznie. Inwentarz na gruncie znajdujący się ma być własnością dzierżawcy Edwarda Fiebich

Budynki: Dwór parterowy zamieszkały przez dzierżawcę Edwarda Fiebich, chlewy, stodoła o 2 klepiskach, studnia balami cembrowana karczma przy kościele, chlewik przy karczmie, wszystkie z drzewa słomą kryte, ogród owocowy przed dworem mający 120 sztuk drzew owocowych, a dzikich 100.

W karczmie mieszka Jan Molko który za kontraktem prywatnym w dniu 24 Listopada zawarty, zadzierżawił propinacją od czterech właścicieli dóbr Rajska do których taż propinacja należy do dnia 12 (24) Czerwca r. b. z której opłaca wraz z zajmowanem mieszkaniem rs. 150 rocznie.

Obszerniejszy opis zajętych dóbr znajduje się w protokule zajęcia u popierającego sprzedaż Patrona Oborskiego i w biórze Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu, gdzie również zbiór objaśnień i warunków sprzedaży przejrzany być może.

Akt zajęcia doręczony Pisarzowi Sądu Pokoju w Kaliszu Bolesławowi Miaskowskiemu dnia 15 (27) Stycznia 1872 r. a Wójtowi gminy Marchwacz Mateuszowi Janik dnia 17 (29) t. m. i r. wniesiony do księgi wieczystej dóbr Rajsko część I dnia 4 (16) Kwietnia 1872 r. a do księgi zaaresztowań przez Pisarza Trybunału Cywilnego w Kaliszu utrzymywanej dnia 10 (22) Kwietnia t. r.

Pierwsze ogłoszenie warunków tej sprzedaży odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu przy ulicy Józefina dnia 30 Maja (11 Czerwca) 1872 r.

Kalisz d. 11 (23) Kwietnia 1872 r.

Po odbyciu trzech publikacji i tymczasowego dóbr tych w dniu 1 (13) Sierpnia 1872 r. przysądzenia dobra te temczasowo Oborskiemu Patronowi za rs. 3000 przysądzone zostały i termin do stanowczej sprzedaży na dzień 13 (25) Września t. r. został oznaczony, który gdy się nieodbył, wyrokiem Trybunału z dnia 5 (17) Października t. r. Józew Olszakowski, podstawiony został jako wierzyciel sumy rs. 375 i termin do stanowczej sprzedaży na dzień 5 (17) Grudnia 1872 r. po zapłaceniu sumy sprzedaż się nie odbyła lecz tenże Olszakowski jako wierzyciel drugiej sumy rs. 267, wyroków z dnia 15 (27) Marca 1873 r. termin do stanowczej sprzedaży na dzień 18 (30) Kwietnia 1873 r. który z powodu sporów się nie odbył a następnie w poszukiwaniu już tylko sumy rs. 159 kop. 4 $^1/_3$, wyrokiem Trybunału z dnia 12 (24) Marca 1874 r. do dalszego popierania subhastacji został podstawiony i termin do stanowczej sprzedaży na dzień 18 (30) Kwietnia t. r. oznaczono, lecz gdy i tą razą sprzedeż się nieodbyła przeto wyrokiem Trybunału z dnia 25 Czerwca (7 Lipca) 1874 r. Zygmunt Kempner, tudzież Emilja Kobierzycka jako matka i główna opiekunka nieletnich, Stanisława Zygmunta i Franciszka Koburzyckich i Andrzej Olszakowski przydany ich opiekun wszyscy w mieście Kaliszu zamieszkali a zamieszkanie prawne u Emiljana Dreckiego, Patrona obrane mający który też kroki subhastacyjne czynić będzie i u którego warunki sprzedaży przejrzane być mogą. Jako wierzyciele sumy przeszło 1686 z procentami podstawieni zostali i termin do stanowczej sprzedaży na dzień 17 (29) Sierpnia 1874 r. godzinę 10 z rana oznaczony, który się odbędzie na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3000.

Kalisz d. 26 Czerwca (8 Lipca) 1874 r.
Skoczyński.

N. D. 4334. Pisarz Trybunału Cywilnego w Radomiu.

Zawiadamia że na żądanie Ludwika Domańskiego właściciela dóbr Wulki Kozodawskiej w powiecie górno Kalwaryjskim, gubernji Warszawskiej, tamże zamieszkałego, a zamieszkanie prawne u Władysława Kinickiego Patrona w Radomiu zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 5230 z procentem, aktem Komornika przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie Walentego Supryniewicza z d. 27 Grudnia 1873 (8 Stycznia 1874 r.) zajęte zostały na przymuszoną przedaż w drodze subhastacji.

DOBRA ZIEMSKIE

Klikawa, z przyległościami i przynależytościami, składające się z wsi Klikawa, Żurawieńca i trzeciej części Kowali czyli Oleśniaka, położone w gminie Góra Puławska, parafji Góra Jaroszyn, okręgu i powiecie Kozienickim, gubernji Radomskiej, w odległości od Kozienic mil 5, od Radowia mil 7, o rzeki Wisły wiorst 2, zostają w posiadaniu właściciela Alfreda Lipskiego który w nich zamieszkuje i ma obrane zamieszkanie praw. c.

Ogólna rozległość powierzchni gruntów dworskich dóbr Klikawy przez które przechodzi droga bita szosa z Radomia przez osadę Zwoleń do Puław prowadząca, wynosi około włók 50 miary nowopolskiej, a mianowicie: gruntów ornych klasy II i III żytnich w małej ilości pszennych około morgów 650, łąk mórg 80, lasu i zarośli mórg 700, ogrodów i placów pod zabudowaniami mórg 16, stawów mórg 12, resztę zajmują nieużytki.

Dwór do uprawy gruntów utrzymuje: parobków 20 płatnych gotowizną po rs. 19 i ordynarji w zbożu po korcy 11 rocznie, wołów 13, koni fornalskich 20, owiec 300, krów 25, wozów 8, pługów 10, bron 12.

Pacht trzyma Izrael Silberberg, płaci za garniec mleka porą letnią po kop. 10 a zimową po kop. 12.

Zabudowania dworskie są takie:

na Folwarku i wsi Klikawa

Dwór murowany gontem kryty z przystawką murowaną oszkloną oficyna i kuchnia murowane, piwnica drzewem wykładana, chlewki, dom murowany pod gontem, stajnia z spichlerzem o piętrze murowane słomą kryte, stodoła murowana pod gontem z przystawką na manez drewnianą w stodole tej umieszczona maszyna młockarnia czterokonna z fabryki Ewansa, stodoła drewniana pod słomą, wozownia murowana, stajnia murowana pod gontem, owczarnia mrowana pod słomą, chlewy murowane słomą kryte, obora drewniana pod gontem, ogród owocowy warzywny ogrodzony sztachetami w części na podmurowaniu mieszczący w sobie drzew owocowych krajowych sztuk około 1200, orzechów włoskich 10, brzoskwiń 2, latorośli winnych 60, oraz agrest, pźyczki, maliny i 10 pni pszczół, dom ośmiorak murowany pod gontem, kuźnia murowana pod gontem, dom murowany słomą kryty, chlewki drewniane pod słomą, szopa do suszenia cegły z dachem słomianym, piec do palenia cegły gontem pokryty, kompas kamienny na słupie kamiennym, dzwonek na słupie umieszczony, dwie studnie cembrowane z żurawiami i kubłami, młyn wodny drewniany o dwóch gankach gontem kryty z kompletnem urządzeniem, który dzierżawi Icek Winerlak za kontraktem prywatnym kończącym się na S-ty Jan 1874 r. za czynsz roczny rs. 180, młyn ten nosi nazwę Płoskonka, dom drewniany słomą kryty, dom murowany słomą kryty, którego połowa uwłaszczona, stawy dwa zarybione jeden około mórg 8, drugi mórg 4.

Na folwarku Żurawieńcu.

Dom dzierżawny; dom trojak słomą kryty, obora z drzewa, stajnia z wozownią pod słomą, stodoła czyli zrąb na stodołę, studnia drzewem cembrowana, dom murowany w połowie uwłaszczony, słomą kryty, ogród owocowo warzywny mieszczący drzew owocowych krajowych około 40.

Na folwarku Kowal czyli Oleśniak.

Dom drewniany, stodoła drewniana, obora drewniana; dom razem z oborą pod słomą, studnia drzewem cembrowana.

Ogrodzenia we wszystkich folwarkach są ze sztachet, i łat rzniętych i żerdzi.

Podatki dworskie z dóbr Klikawa wedle świadectwa Kasy Gubernialnej Radomskiej wynoszą rocznie ogółem rs. 433 kop. 53.

Akt zajęcia doręczony Wójtowi gminy Góra Puławska Kacprowi Pawłowskiemu na ręce kandydata Wójta Franciszka Mazurek dnia 14 (26) Marca 1874 r. Pisarzowi Sądu Pokoju w Kozienicach Karolowi Parzkowskiemu dnia 18 (30) Marca 1874 r. Wniesiony do księgi wieczystej dóbr Klikawy dnia 8 (20) Kwietnia 1874 r., a wpisany do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału w Radomiu dnia 18 (30) Kwietnia 1874 r.

Pierwsza publikacja warunków przedaży odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego w Radomiu dnia 5 (17) Czerwca 1874 r. o godzinie 10 rano.

Obszerniejszy opis dóbr i warunki przedaży będą do przejrzenia u Pisarza Trybunału i u popierającego sprzedaż Patrona Władysława Kinickiego w Radomiu.

Radom d. 18 (30) Kwietnia 1874 r.
Szczuka.

Wywieszono na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału Cywilnego w Radomiu.

Radom dnia 20 Kwietnia (2 Maja) 1874 r.
Szczuka.

Po odbyciu trzech publikacji w terminach prawem przepisanych, termin do czwartej publikacji i przygotowawczej przedaży dóbr Klikawy oznaczony został przez Trybunał na dzień 31 Lipca (12 Sierpnia) 1874 r. godzinę 10 rano w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Radomiu.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 27,000 a w razie nieofiarowania jej przez nikogo od ⅔ części to jest rs. 18,000.

Popierający przedaż Domański ofiaruje za dobra Klikawę rs. 12,000.

Radom d. 3 (15) Lipca 1874 r.
Szczuka.

N. D. 4306. Rejent Kancelarji okręgu Mławskiego.

Wiadomo czyni, iż na skutek wyroku Trybunału Cywilnego w Płocku, z powództwa Józefa Wiśniewskiego, obywatela z Mławy, przez Patrona Piechowskiego działającego, przeciwko Ludwice z Bednarskich i Bogumirowi v. Bogumiłowi Pohl, obywatelom z Mławy, oraz Sukcesorom niegdy Anny z Sentopskich Pohl, to jest: Juljannie-Wilhelminie dwóch imion z Pohlów Szamborskiej, Konstantego Szamborskiego sztelmacha małżonce, i jej mężowi w wsi Szydłowie, o-gu Mławskim; Karolowi-Augustowi dwóch imion Pohl sztelmachowi, w wsi Wieczfni Bąkach, również o-gu Mławskim zamieszkałym, w dniu 27 Listop. (9 Grudnia) 1873 r. zapadłego, podział nieruchomości w mieście Mławie pod N. 177 i 178 położonych stanowiącego, a w razie niemożności dogodnego w naturze podzielenia, sprzedaż tychże nieruchomości rozporządzającego, tudzież na skutek wyroku wspomnionego Trybunału Płockiego w dniu 9 (21) Marca r. b. zapadłego, relacją biegłych i oszacowanie Nieruchomości takowych na rs. 434 uskutecznione, zatwierdzającego, nieruchomości wzmiankowane, szczegółowo w zbiorze objaśnień i warunków licytacyjnych wykazane, w kancelarji mojej Szymona Sławęckiego Rejenta w mieście Mławie w domu przy ulicy Działdowskiej, pod Nr. 46 urzędującego, złożonych, sprzedane zostaną przedemną Rejentem jako do odbycia takowej delegowanym, przez publiczną licytację pod warunkami namienionemi, w każdym czasie w kancelarji rzeczonej przejrzeć się mogącemi. A po odbyciu w dniu dzisiejszym publikacji warunków wspomnianych, termin do drugiej publikacji tychże i do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości namienionych, w kancelarji mojej Rejenta oznacza się na dzień 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. godzinę 10 z rana. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 434 jako szacunku przez biegłych ustanowionego, do złożenia na vadium oznacza się suma rubli 225.

Mława d. 6 (18) Maja 1874 r.
Szymon Sławęcki.

Po odbyciu w dniu 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. drugiej publikacji warunków do sprzedaży nieruchomości N. 177 i 178 w Mławie ułożonych, i dopełnienia w tym terminie przygotowawczego przysądzenia powyższych nieruchomości na rzecz Piotra Klimkowskiego obywatela z Mławy za rubli 717.

Termin do trzeciej publikacji powyższych warunków i przysądzenia ostatecznego tych jak wyżej nieruchomości na dzień 7 (19) Sierpnia r. b. godzinę 10 z rana w Kancelarji mojej Rejenta w domu pod Nr. 46 tu w Mławie wyznaczony został.

Licytacja zaś zacznie się od sumy rs. 717 w przygotowującem przysądzeniu podanej.

Mława d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1874 r.
Szymon Sławęcki, Rejent.

N. D. 4335. Prawnie zajęte ruchomości jako to: meble machonowe, jesionowe, brzozowe, lustro, zegar, łóżko żelazne, obrazy, lampy, maszyna do szycia, w dniach 10 (22) Lipca 1874 r. o godzinie 10 rano, na targu Wołowym na Pradze, i w dniu 11 (23) Lipca r. b. o godzinie 10 rano na targu pod Trzema Krzyżami w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane będą.

K. Zamecznik, Komornik.

ZAPOZWY EDYKTALNE I ŚLEDCZE.
ВЫЗОВЫ КЪ СУДУ.

N. D. 4235. Sąd Policji Poprawczej Wydziału II w Warszawie. Podaje niniejszym do publicznej wiadomości, że d. 5 (17) Czerwca r. b. od podejrzanej osoby odebranym został, zegarek srebrny kryty, №37,793 oznaczony, z dewizką i kluczykiem, zarazem wzywa niewiadomego właściciela tych rzeczy, iżby w ciągu dni 30, od dnia wydrukowania niniejszego ogłoszenia, zgłosił się do Sądu tutejszego z dowodami własności; gdyż po upływie oznaczonego terminu, z depozytem będzie postąpiono wedle prawa.

Warszawa d. 1 (13) Lipca 1874 r.

N. D. 3620 Sąd Policji Poprawczej w Petrokowie. Wzywa Henryka Geldner. lat 34 ostatnio we wsi Kowale zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w ciągu dni 30, w Sądzie tutejszym stawił, lub o miejscu teraźniejszego zamieszkania doniósł, pod skutkami prawa.

Petroków d. 29 Maja (10 Czerwca) 1874 r.

N. D. 4163. Sąd Policji Poprawczej w Kalwarji. Wzywa niniejszym Michałowskiego, pochodzącego z posady Grumbiniaki i gminy Lubow, powiatu Kalwaryjskiego, becnie zaś z pobytu niewiadomego, ażeby w przeciągu dni 30, niezawodnie stawił się w Sądzie tutejszym, w celu złożenia objaśnienia w sprawie p-ko Jerzemu Szmidt, w przeciwnym bowiem razie, prawnie postąpiono będzie.

Kalwarja d. 27 Czerwca 1874 r.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

N. D. 4331. Zakład wód mineralnych sztucznych Adolfa Schmidt w ogrodzie Foxal Nowy-Świat wprost Chmielnej, otwarty codziennie od godziny 6-ej rano do 10-ej; wody naturalne wydawane na żądanie, orkiestra pod dyrekcją Sonnenfelda grywa przy wodach.

2—6.

N. D. 4329. **Dowód Banku Polskiego,** na zastaw kosztowności za Nr. 24,767, na imię Franciszka Młodzianowskiego. Łaskawy znalazca raczy złożyć do kantoru Banku Polskiego.

1—3